

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

20. posiedzenie 3. sesji 2. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 20. października 1869.

Treść. Odczytanie protokołu z 19. posiedzenia. — Spis petycyj. — Odezwy c. k. Namiestnictwa względem uzupełniającego wyboru delegatów do Rady Państwa. — Wniosek p. Wajgla o urządzeniu szkół realnych i pierwsze czytanie jego. — Interpelacya p. Kowalskiego do p. komisarza rządowego względem zaprowadzenia paralelek z wykładem ruskim przy gimnazyach. — **Uchwała ustaw zmieniających §§. 35. i 37. statutu krajowego.** — Dokończenie **uchwały statutu dla krajowej Rady szkolnej.** — Drugie czytanie i uchwała w trzecim czytaniu **26. ustaw, nadających prawo poboru myta drogowego lub mostowego poszczególnym powiatom, obszarom dworskim lub gminom,** — Porządek dzienny następnego posiedzenia.

Początek posiedzenia o godzinie 11. min. 15. z rana.

Obecných posłów 120.

Przewodniczący: Marszałek krajowy J. O. książę Leon Sapieha.

Sekretarze: St. hr. Tarnowski, ks. Barewicz, p. Szujski, p. Zborowski.

Ze strony Rządu: c. k. radca Namiestnictwa Pauli.

Marszałek. Ponieważ jest dostateczna liczba pp. posłów obecnych, przeto posiedzenie otwieram. P. sekretarz odczyta protokół z ostatniego posiedzenia.

Sekretarz p. Zborowski (czyta protokół z 19. posiedzenia).

Marszałek (po przeczytaniu). Co do protokołu, nie ma kto co do zarzucenia?

P. Pawlikow. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Pawlikow ma głos.

P. Pawlikow. W przeczytanym protokoli nie zauważałem, aby było odczytano o wneseniu p. Kowalskiego szczo do §. 32. statutu miasta Lwowa. Toje wnesenie, aby kożdomu na podania ruskiji rezoluciji były dawany w ruskom jazyci. Toje wnesenie było pryńiate uchwałoju Wysokoj Pałaty bilszostyju hołosiw, i dołżno dlatoho znachodyły sia w protokoli.

Marszałek. Uchwała ta jest w protokole zanotowana.

P. Pawlikow. Proszu kniazia Marszałka, ja uważałem, szczo toha tam ne ma. Tam stoi,

szczo nad tym wnesieniem było hołosowanie, ale rezultatu toho hołosowania nie ma zanotowanego.

Sekretarz p. Zborowski (czyta odnośny ustęp protokołu o uchwałach w dziale IV. statutu miasta Lwowa, w którym zakwestyonowana zapadła uchwała nad wnioskiem p. Kowalskiego istotnie jest zanotowaną).

P. Pawlikow. Perepraszaju, ja nie czuję tego.

Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt.) Więc protokół przyjęty.

Sekretarz p. Zborowski (czyta):

Dalszy ciąg petycyj wniesionych do Sejmu do dnia 20. października 1869.:

273. Izraelici, członkowie gminy w Klasnie, przez posła Dr. Wyrobka, o odłączenie osady Klasno od gminy Siercza i o utworzenie odrębnej samoistnej gminy, — odesłana do komisji gminnej.

274. Komitet założycieli domu chorych w Leżajsku, przez posła Szeleszczyńskiego, o zasiłek pieniężny na budowę tegoż domu, — do komisji budżetowej.

Sekretarz p. Zborowski (czyta):

Jaśnie Oświecony książę!

Członkowie Rady Państwa pp.: Konrad Fihauer, Kazimierz Grocholski, Tomasz Horodyski, Józef Jabłonowski, Adam hr. Potocki, Karol Rogawski, Zygmunt Sawczyński, Józef Szujski, Dr. Wacław Wyrobek, Dr. Mikołaj Zyblikiewicz, Ludwik Helcel de Sternstein, ks. Stanisław Morgenstern, Dr. Emil Pfeiffer, Floryan Ziemiałkowski, Karol Hubicki, Franciszek Torosiewicz i Leon Chrzanowski złożyli swoje mandaty. Z tego powodu mam zaszczyt prosić JO. księcia, ażebyś raczył w miejsce tych ubytych delegatów zarządzić nowy wybór do Rady Państwa z właściwych kół wyborczych. Proszę przyjąć zapewnienie o mojem najwyższem poważaniu.

We Lwowie dnia 23. września 1869.

Possinger m. p.

Marszałek. Przedłożenie to rządowe będzie na jednym z najbliższych posiedzeń na porządku dziennym postawione.

Sekretarz p. Zborowski (czyta):

Jaśnie Oświecony książę!

Z powodu, że członek Rady Państwa p. Wiktor Zbyszewski złożył swój mandat, mam zaszczyt prosić JO. księcia, ażebyś raczył w miejsce tego ubylego delegata zarządzić nowy wybór do Rady Państwa z właściwego koła wyborczego. Proszę przyjąć zapewnienie o mojem najwyższem poważaniu.

We Lwowie dnia 5. października 1869.

Possinger m. p.

Marszałek. Oba odczytane przedłożenia będą na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń umieszczone.

Sekretarz p. Zborowski (czyta):

Z uwagi, że szkoły realne w kraju wymagają odpowiedniego postępowi czasu i żądaniom ludzi fachowych przeobrażenia;

z uwagi, że rodzice i opiekunowie dzieci, również i przemysłowcy domagają się takiego szkół realnych na przyszłość urzędzenia, izby młodzież od 10. do 14. wieku życia zarówno w realnym jak i humanitarnym kierunku wspólnie kształcić się mogła;

z uwagi w końcu, że projekt do ustawy o urzędzeniu szkół technicznych średnich, ua ręce posła Pietruskiego wniesiony, a na posiedzeniu z d. 9. października b. r. komisji szkolnej przekazany, nie trafia do przekonania nauczycieli szkół realnych, profesorów technicznych i ludzi fachowych, przedkładam Wys. Izbie sejmowej odmienny projekt urzędzenia szkół niższo- i wyższo-realnych w kraju, a skutkiem tego:

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy o szkołach realnych:

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

Art. I. Szkoły realne w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem mają być urzędzone według projektu obok załączonego.

Art. II. Ustawa ta obowiązuje szkoły realne krajowe, i wchodzi w życie z dniem szkolnym 1870/71.

Art. III. Rada szkolna krajowa ma sobie polecone wykonanie tej ustawy.

Lwów dnia 20. października 1869.

Dr. Wajgiel, wnioskodawca. //

Popierający wniosek: Mier. — Badeni. — Dittlich. — Sulikowski. — Morgenstern. — Zborowski. — Dziewoński. — Wyrobek. — C. Haller. — F. Hoszard. — M. Popiel. — Boczkowski. — Rutowski. — Puszkarz. — Janowski. — Ed. Dzwonkowski. — Michał Gnoiński. — Józef Szujski. — Rybarski. — Szumańczowski.

Marszałek. Czyby może szanowny poseł uznał za stosowne, aby ten projekt, ponieważ mamy jeszcze tylko kilka dni czasu, bez drukowania odesłać do komisji edukacyjnej, bo inaczej, nim będzie wydrukowany, posiedzenia Sejmu się skończą. Kto się z tem zgadza, aby bez drukowania odesłać ten projekt do komisji edukacyjnej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Uchwalono odesłanie do komisji edukacyjnej. Jest interpelacya do p. komisarza rządowego.

Sekretarz p. Barewicz (czyta):

Interpelacya do wysokobłahorodnego hospodyna prawytelstwennoho komisaria.

Na osnowanyi art. V. ustawy z d. 22. czerewcia 1867. cz. 13. Wistn. zak. kraj. dolżny wse-rednych szkołach rasky prepodawaniya w poody-nokych predmetach nauki zawesty sia, jak tolko rodecyzi i 25 uczenykiw toho zadaty budut.

W istekszom szkolnom roci 1868/9., w hymnazyji peremyskoj zadaly rodecze dla bilsze jak 25 uczenykw prepodawaniy w ruskom jazycy, i wślid toho hosp. dyrektor teji hymnazyji pred-łożył reczennoje oświedzenie rodeczej wysokoj Radi szkolnoj krajewoj z wnoseniem, szczyby w I. klasi nauka heohrafyi, a w II. klasi nauka isteryi po ruskym prepodawaly sia, po neizwistnym odnakoż przyczynam wys Rada szkolna krajewa żelanij do-tycznych ne uwzhladnyła.

S rozpoczatiem tekuszczoho roku szkolnoho 1869/70. w toje samej hymnazyji peremyskoj po-nowyło znowa welykoje czysło rodecyziw swoje

oświedzenie za prepodawaniyamy w ruskom jazycy i wyzydajut tim neterpelywsze wzhladnoho ore-czenia wys. Rady szkolnoj krajewoj, szczyby snad' ne opozdnyło sia toje oreczenie tak samo, jak toje stało sia r. 1867/8., szczy az w try misiaci po rozpoczatiu roku szkolnoho naczato w I. klasi wykładaty heohrafiju po ruskym.

Na osnowanyi takych danych, wydiat sia pod-pysanyi posly buty spowodowanymy, wysokoblaho-rodnoho hosp. prawytelstwennoho komisaria inter-pelowaly:

1. Po jakim przyczynam w roku szkolnym 1868/9. ne buło w hymnazyji peremyskoj prepo-dawaniy w jazycy ruskom?

2. Jakych mir dumajet wys. Prawytelstwo upotrebyty, szczyby nadal zakonnym trebowaniam rodeczej wzhladom ruskych prepodawaniy w sere-dnych szkołach udowletworyty?

3. Czy možno po doteperisznym peresprawam nadijaty sia, szczy żelanijam rodeczej, wzhladom ruskych prepodawaniy w hymnazyji peremyskoj zajawlenym, w tekuszczom roci szkolnom blaho-wrememno uczynył sia zadostyt?

Lwiv dnia 20. oktowrija 1869.

Wasylj Kowalskyj.

Ozarkewycz. — Huszalewycz. — Małynow-skyj. — Naumowycz. — Krasyckyj. — Pawły-kew. — Halka. — Iszczuk. — Minkowycz. — Zyń-czak. — Koroluk. — Sapruka. — Kocko. — A. Petruszewycz. — Sycz. — Kowbasiuk. — Dzero-wycz. — Kawrowskyj.

P. Komisarz rządowy. Proszę o głos.

Marszałek. P. Komisarz rządowy ma głos.

P. Komisarz rządowy. Na tuju inter-pelacyju, kotora dotyczył Rady szkolnoj krajewoj budu mały cześć' widpowisty na odnim z najblyż-szych zasidaniy.

Marszałek. Przechodzimy do porzadku dziennego. Na pierwszem miejscu jest dalszy ciąg rozpraw nad statutem dla miasta Lwowa. Sprawozdawca p. Czajkowski ma głos.

Sprawozdawca p. Czajkowski (z trybuny czyta z alleg. XI. tytuł):

„Dział V. O gospodarstwie gminnem i o nakładaniu ciężarów na gminę.“ W tym dziale zachodzi pomyłka druku w §. 90. Paragraf ten opiewa tak (czyta):

„Do zaprowadzenia opłat nie należących do kategorii dodatków do podatków bezpośrednich lub do podatku konsumcyjnego, jakoteż do podwyższenia istniejących już tego rodzaju opłat, niemniej do zaprowadzenia podatku czynszowego, mającego się pobierać od ilości podatku czynszowego, nakładane w miarę opłacanego przez mieszkańców czynszu mieszkalnego, lub od oszacowanej wartości tego czynszu, jeżeli ten podatek czynszowy przenosi 10 kr. od każdego reńskiego czynszu, potrzeba ustawy krajowej.“

Słowa: „ilości podatku czynszowego, nakładane w miarę“ są oczywiście zamieszczone tylko przez pomyłkę w druku i mają być wykreślone, a wtedy ten paragraf będzie brzmiał w myśl propozycji komisji.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem działu V., zechce rękę podnieść. (Większość.) Dział V. przyjęty.

Sprawozdawca p. Czajkowski. W dalszych paragrafach nie zachodzi żadna zmiana projektu przez radę miejską przedłożonego. Następuje teraz dział VI. O zawiadywaniu specjalnymi prawami ludności chrześcijańskiej i izraelskiej.

P. Hönigsman. Proszę o głos.

Marszałek. P. Hönigsman ma głos.

P. Hönigsman. Zapowiedziałem wczoraj w ogólnej dyskusji wniosek o wykreślenie całego tego działu VI. Stawiam go dziś przy specjalnej dyskusji i wnoszę, aby dział VI., jako nie należący do statutu gminnego, zupełnie opuścić. Nie chcę trudnić Wys. Izby powtarzaniem powodów tego wniosku, albowiem wczoraj je wypowiedziałem. Powody są głównie te: że dyspozycje unormowane w tym dziale statutu nie należą do statutu gminnego, albowiem tyczą się one albo spraw, które należą do tak zwanych komitetów kościelnych, tj. czysto wyznaniowych, albo należą z tytułów prywatnych do prawa prywatnego. Dlatego, jak wczoraj powiedziałem, nie chcąc uwieczniać tego rozdziału, tego rozbratu spraw specjalnych, których

unormowanie tu nie jest potrzebne, wnoszę żeby wykreślić dział VI.

Marszałek. Wniosek p. Hönigsmanna, nie potrzebuje poparcia, ponieważ jest negatywny; więc kto będzie jemu przeciwny, ten będzie głosował za przyjęciem działu VI. Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt.) Ponieważ nikt więcej głosu nie żąda, więc dyskusja zamknięta i p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Czajkowski. P. Hönigsman zauważał, że dział VI. w całej swej treści nie należy do statutu miasta Lwowa. Temu muszę się oprzeć i przytoczyć powody, z których się okaże, że postanowienia zawarte w tym dziale należą do tej ustawy i winny być zamieszczone.

Niewątpliwą jest rzeczą, że do statutu gminnego, a mianowicie do statutu miasta Lwowa, należy wszystko to, co się odnosi do zakresu działania gminy, a względnie rady miejskiej; inaczej bowiem statut nie byłby kompletny, musiano by wreszcie uzupełnić brak tych postanowień ustawą dodatkową, któraby zawsze stanowiła część jego uzupełniającą. Zobaczmy tedy, czy w pojedynczych paragrafach działu VI. znajdują się postanowienia, odnoszące się do zakresu działania rady miejskiej. Jeżeli w istocie się znajdują, to niezawodnie należą do statutu, bo gdzież się one mają umieścić, jeżeli nie w statucie? Wszak statut ten jest ustawą, normującą wszystkie stosunki gminy miasta Lwowa; pod względem tych stosunków wszystkie postanowienia muszą zatem być zamieszczone w statucie, bo innego miejsca na nich nie ma, chyba gdyby chciano zarazem uchwalić osobny na to statut, i wtedy mielibyśmy dwa statuty, jeden bez działu VI., a drugi statut z działem VI. Przechodząc do szczegółowej treści działu VI. podnoszę naprzód §. 96., który opiewa tak (czyta):

„W gminie miasta Lwowa pozostaje tak chrześcijańska jak izraelska ludność przy własności, posiadaniu i używaniu zakładów i funduszy, przeznaczonych wyłącznie na jej własne cele religijne, naukowe i dobroczynne, i opędza z własnych zasobów wydatki na takie zakłady“ itd.

Drugi ustęp brzmi tak (czyta):

„O ile jednak te wydatki dotychczas opędzane były z ogólnych dochodów gminy“

powinny one i nadal z tychże dochodów być opędzane.

Już zatem §. 96. stanowi, że ogólne dochody całego miasta, jeżeli dotychczas łozne były na cele specjalne jednej lub drugiej części ludności, muszą być i nadal na te cele obracane; zawiera on przeto postanowienie o dochodach, które nie do specjalnych dochodów jednej lub drugiej ludności, lecz do całej gminy należą, a gdy to należy do zakresu działania rady miasta Lwowa, należy przeto i do statutu.

§. 97. brzmi tak (czyta): „Specjalne sprawy ludności chrześcijańskiej, o ile zawiadywanie niemi podług ustaw należy do rady miejskiej, zawiadywane będą przez tę radę podług przepisów niniejszego statutu itd.“

Tu już oczywistym jest, że ten paragraf nie może być usunięty z statutu, ponieważ zawiera postanowienia, które się odnoszą do zawiadywania spraw przez radę miejską, a to wyraźnie podług przepisów tego statutu. Podług dalszego §. 98. należy (czyta): „do specjalnych spraw ludności chrześcijańskiej, także wykonywanie prawa patronatu, prezentowanie lub mianowanie pasterzy dusz“; zaś poprzednio uchwalony §. 42. stanowi, że wszystkie te sprawy, które się odnoszą do wykonywania praw patronatu i prezentowania dusz pasterzy, należą do zakresu działania rady miejskiej; jeżeli tedy wykonywanie patronatu należy do rady miejskiej, to naturalnie i normowanie tego, jak to prawo ma być wykonywane, mianowicie w wypadku w tym dziale VI. wskazanym, należy także do statutu miejskiego; §. 98. przeto jest co do treści swojej niezawodnie przedmiotem statutu, i nie może być w żaden sposób z niego uchylnym. Nakoniec §. 100. stanowi (czyta): „Prawo reprezentacji gminy do nadzoru, o ile takowe służy jej w ogóle na mocy ustaw, pozostaje nienaruszonym także względem przedmiotów w §§. 98. i 99. wymienionych.“ W jaki zaś sposób ma być wykonywanym ów nadzór, o ile przez radę miejską, a o ile przez inne organa miejskie, o tem stanowią więc poprzednie działy statutu. Jest tedy i ten paragraf przedmiotem tego statutu. Nakoniec stanowi §. 101. (czyta):

„Nakładanie dodatków do podatków, jakoteż innych opłat na członków gminy, na cele w §§. 98. i 99. wskazane, nastąpić może tylko za przyzwój-

leniem rady miejskiej, o ile ustawy specjalne nie stanowią inaczej itd.“, azatem i ten §. 101. nie jest zbytecznym, ponieważ powołuje się na czynności, które podług statutu należą do zakresu działania rady miejskiej. Wykazawszy więc, że prawie wszystkie paragrafy, które umieszczone są w dziale VI., zawierają takie postanowienia, które się odnoszą do czynności i kompetencji rady miejskiej, sędzę, że jest konieczna potrzeba, aby te wszystkie paragrafy, azatem i cały dział VI., znalazł swe miejsce w statucie, i dlatego proszę, aby i Wysoki Sejm raczył w statucie go zatrzymać.

P. Hönigsmann. Czy mogę jeszcze głos zabrać jako wnioskodawca?

Marszałek. Już rozprawa zamknięta. Sprawozdawca miał ostatni głos.

P. Kamiński. Proszę o głos.

P. Hönigsmann. Ale jako wnioskodawcy należy mi się ostatni głos.

Marszałek. Po zamknięciu dyskusji tylko sprawozdawca ma ostatni głos. P. Kamiński ma głos.

P. Kamiński. Była rozprawa nad tem, czy ma być cały dział VI. opuszczony, czy nie, dlatego głosu nie zabierałem. Gdyby był ten dział przyjęty, chciałem robić poprawkę do §. 100.

Marszałek. Trzeba było to zrobić, kiedy była rozprawa jeszcze otwarta. Teraz musimy przystąpić do głosowania. Kto jest za przyjęciem działu VI., zechce wstać. (Większość.) Jest przyjęty

Sprawozdawca p. Czajkowski. Dział VII. o nadzorze rady gminnej.

§. 102. projektu przedłożonego przez radę miejską został zmieniony. Projekt rady miejskiej opiewa tak: „Gmina miasta Lwowa podporządkowaną jest wprost Wydziałowi krajowemu, względnie Sejmowi krajowemu, Sejm krajowy czuwa przez Wydział swój, ażeby majątek miasta, niemniej majątek jego zakładów w całości nienadwierzony, był utrzymanym.“

Ponieważ Sejm nie jest władzą administracyjną, lecz ustawodawczą; więc komisya uważała że nie Sejm czuwać powinien nad sprawami gminy ale Wydział krajowy, i dlatego komisya wykreśliła wszędzie wyraz „Sejm“ i stylizowała paragraf tak ak, jest w jej wniosku przedstawiony (czyta,

§. 102. działu VII.). Reszta paragrafów w tym dziale została niezmienną.

Marszałek. Nad działem VII. rozprawa otwarta.

P. Wajgiel. Proszę o głos.

Marszałek. P. Wajgiel ma głos.

P. Wajgiel. Ja do §. 106. muszę zabrać głos, a to dlatego, że on mnie razi. Paragraf ten powiada: „Wydział krajowy może na prezydenta lub jego zastępcę, przekraczającego lub zaniedbującego swój obowiązek w sprawach własnego zakresu działania gminy, nakładać karę do 200 złr. Kary te wpływają do kasy miejskiej.“

Przyznajmy, że gdyby stu radnych miasta Lwowa, jak zastrzega §. 20. statutu, nie mogło dać rady temu prezydentowi miasta, a ten prezydent był tak bezczelny, żeby mimo wotum nieufności ze strony stu swoich kolegów chciał się utrzymać na posadzie prezydenta, to smutnieby było, żeby władza autonomiczna musiała się odwołać z tem do Wydziału krajowego, jak §. 106. powiada:

„W razie cięższego przekroczenia lub ciągłego zaniedbywania obowiązków, może prezydent lub jego zastępca, po uprzednim przeprowadzeniu śledztwa dyscyplinarnego, być złożonym z urzędu przez Namiestnika, w porozumieniu z Wydziałem krajowym.“ Wszakże Namiestnikowi krajowemu służy samo przez się prawo złożenia z urzędu każdego naczelnika gminy, tak miejskiego jak wiejskiego, jeżeli się dopuścił przekroczenia, jak wskazuje drugi ustęp §. 106. Podług pierwszego ustępu, wykroczenie ma być karane grzywną 200 złr. nałożoną na prezydenta, nie odpowiadającego obowiązkom swoim. Byłoby to niezem, jeżeliby z tego zaniedbywania wynikała dla gminy szkoda daleko większa, bo może krocie wynosząca. Organem, który tutaj prezydenta pilnować powinien, jest właśnie ta rada ze 100 członków złożona. Odwoływać się dopiero do Wydziału krajowego, i żądać interwencji tej władzy, ubliżałoby tej radzie i godności prezydenta. W naszych czasach nie zdarza się więcej, żeby prezydent, i do tego w stołecznem mieście krajowem się znalazł, któryby nie pilnował obowiązków swoich, jeżeli go rada pilnuje, iżby potrzeba było takich heroiczych środków. Dlatego jestem wręcz za opuszczeniem tego paragrafu, który po prostu

ubliża godności gminy, i nie widzę potrzeby, aby to figurowało w statucie. Ubliża nawet Wydziałowi krajowemu, któremu by ta władza przykrą była, i nie przyjdzie nigdy zapewne w wykonanie. A gdyby przyszła, to smutnym byłoby to zaprawdę objawem; dlatego jestem za opuszczeniem tego paragrafu.

P. Zyblikiewicz. Nie mogę nie oddać sprawiedliwości tak szlachetnym pobudkom, z jakich przemawiał poprzedni mówca, niezawodnie z tych pobudek należałoby ten paragraf opuścić. Wszakże nie radziłbym, by miastu cośkolwiek oktrojować.

Projekt statutu nam przedłożony jest emanacją miasta, więc nie zmieniamy, ani nie poprawiamy go zbyt, tylko usuamy z projektu to, co by się sprzeciwiało ustawom, albo poczynnym zmiany w kwestjach zasadniczych; w rzeczach zaś kurtuazji względem prezydenta nie poprawiamy niczego, lecz zostawmy jak miasto chce. Widać, że miasto uczyniło to z przeczności, bo mógłby zdarzyć się wypadek, że burmistrz utworzyłby sobie falangę w radzie, i zechciał gospodarować ze szkodą gminy. Natenczas gmina otwiera sobie możność udania się do Wydziału krajowego z wezwaniem, żeby wystąpić przeciw burmistrzowi i utworzonej tego rodzaju falandze. Nie przypuszczam takiego wypadku, nie przypuszczam żeby rada nie miała innego środka na takie wypadki, ale nie oktrojujmy miastu, nie wymazujmy niczego, co miasto sobie samo zaproponowało.

Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Czajkowski. Co się tyczy tego, że naczelnik Rządu może każdego innego naczelnika gminy złożyć z urzędu, postanowienie to stoi wyraźnie w ustawie gminnej ogólnej, ale właśnie dlatego, że ogólna ustawa gminna nie odnosi się do miasta Lwowa, potrzeba, aby takie postanowienie było zawarte w statucie miasta Lwowa. Co do drugiego zarzutu p. Wajgla powiedział już p. Zyblikiewicz, że miasto samo umieściło w projekcie swoim, bo inaczej przetożona władza autonomiczna nie miałaby żadnej władzy nad prezydentem, gdyby jej ujęto tego prawa nakładania na niego kary pieniężnej; ponieważ prezydenta nie może złożyć nikt z urzędu, jak tylko namiestnik. Jeżeli tedy miasto samo sobie tego życzy, to nie ma istotnie potrzeby

oktrojowania mu i opuszczania tego ustępu. Wnoszę więc, aby Wysoki Sejm ten paragraf podług wniosku uchwalić raczył.

Marszałek. Poddam pod głosowanie oddzielnie §. 106., a potem cały dział z §. 106., lub bez niego stosownie do uchwały Wysokiej Izby jaka zapadnie. Kto jest za przyjęciem §. 106., zechce wstać. (Większość.) Jest przyjęty. Kto za przyjęciem całego działu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Czajkowski (czyta dział VIII.): Postanowienia przechodnie. Tylko w §. 113. komisya zmianę uczyniła. §. 113. projektu miasta opiewa (czyta):

„Po ukończeniu wyborów, skoro tylko $\frac{3}{4}$ części wybranych oświadczą, iż wybór przyjmują.“.....

Komisya sądziła, że wyrazy te są niepotrzebne, bo nigdy nie wymaga się wyraźnego oświadczenia, iż się wybór przyjmuje; ponieważ jest postanowione poprzednio, iż skoro kto do trzech dni się nie oświadczy, że wyboru z jakiegokolwiek przyczyn nie przyjmuje, natenczas uważa się wybór za przyjęty. Nie potrzeba więc oświadczenia, iż ktoś wybór przyjmuje. Dlatego komisya sądziła, że lepsza będzie stylizacya i więcej zgodna z poprzedzającymi §mi, jeżeli takiej stylizacyi użyje, jak ten paragraf opiewa w projekcie wniesionym (czyta):

„Skoro $\frac{3}{4}$ części nowoobраниch wybór przyjmą.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Kto za przyjęciem działu VIII., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Czajkowski. Przystąpimy teraz do rozprawy nad ordynacyą wyborczą dla gminy miasta Lwowa.

Komisya proponuje, ażeby §. 1., stosownie do uchwały powziętej wczoraj na wniosek p. Chrzastowskiego, zamiast słów „Państwa Austriackiego“ postawić słowa „Państwa Austriacko-Węgierskiego.“

W §. 1. lit. c) opuszczone są przez pomyłkę słowa „bez dodatków“, które mają stać po słowach „stałego podatku“, powinien zatem ten ustęp tak opiewać (czyta): „ci, którzy z jakiegokolwiek innych tytułów od roku przynajmniej 12 zfr. stałego podatku rocznego bez dodatków we Lwowie opłacają.“

W ustępie 3. §. 1. w projekcie miejskim tak stoi (czyta): „Korporacye i zakłady, których główny zarząd ma siedzibę we Lwowie, jeżeli z własnego majątku lub dochodu opłacają w gminie od roku stałego podatku bez dodatków przynajmniej 250 zfr. rocznie.“

Komisya sądziła, że ustęp ten powinien brzmieć zgodnie z §. 5., a który brzmi: „Państwo, kraj, zakłady i fundusze publiczne, głosują przez osoby etc.“, że zatem i tu powinno stać: „Państwo, kraj itd.“, komisya tedy umieściła w 3. ustępie §. 1. wyrazy: „Państwo i kraj“, ponieważ jest wzmianka o tem w §. 5.

W ustępie 4. tego paragrafu znówu przez pomyłkę druku zostały opuszczone słowa „bez dodatków“, komisya przeto wnosi, aby te opuszczone słowa dodane były po słowach „stałego podatku“. Więcej żadnych zmian w rozdziale I. nie ma.

Marszałek. Rozprawa otwarta. P. Hönigsman ma głos.

P. Hönigsman. Nie dlatego zabieram głos, ażebym się zgadzał z tym wnioskiem, który postawię, ale dlatego, że analogia tego wymaga. W skutek wczoraj uchwalonego wniosku musiałoby stać w §. 1. zamiast „jeśli są obywatelami Państwa Austriackiego“ „jeśli są obywatelami Państwa Austriacko-Węgierskiego.“

Marszałek. Właśnie sprawozdawca nadmieniał, że komisya już to przyjęła.

P. Hönigsman. Nie zauważałem tego.

Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt.) Gdy nikt więcej głosu nie żąda, więc rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem rozdziału I. ordynacyi wyborczej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Rozdział I. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Czajkowski. W rozdziale II. nie ma żadnych zmian.

Marszałek. Nad rozdziałem II. rozprawa otwarta. Gdy nikt głosu nie żąda, więc rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem rozdziału II., zechce rękę podnieść. (Większość.) Rozdział II. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Czajkowski. W rozdziale III. w §. 17., zrobiła komisya następujący dodatek (czyta): „najpierw głosują ci członkowie komisyi wyborczej, którzy są uprawnieni do wy-

bierania, potem jeden z członków komisji powołuje do głosowania wyborców według porządku, w jakim są zapisani na liście wyborczej“. Komisja sądziła, że dla uwidocznienia porządku postępowania przy głosowaniu dodatek ten jest potrzebny. Nadto w tym dziale w §. 22. w projekcie rady miejskiej zamieszczony jest ustęp oddzielny, który tak brzmi (czyta): „Jeśli kto w ciągu dni trzech po zawiadomieniu go o padłym nań wyborze przyjęcia wyboru nie odmówił, uważa się, iż wybór przyjął.“

Ponieważ ustęp ten Wysoka Izba już przyjęła w §. 22. ustawy gminnej, przeto komisja uważała go za zbędny i wypuściła.

Marszałek. Rozprawa otwarta. (Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Więc rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem rozdziału III., zechce rękę podnieść. (Większość.) Rozdział III. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Czajkowski. Jeszcze w §. 23. proponuje komisja następujący dodatek (czyta):

„Dział II. O wyborze prezydenta miasta, wiceprezydenta i delegatów miejskich.“

Dragi ustęp §. 26., który brzmi: „Wezwanie to powinno nastąpić w przeciągu dni ośmiu, po uznaniu ważności wyborów trzech czwartych części członków nowowybranej rady“, komisja dodała w tym paragrafie dlatego, bo inaczej tymczasowy prezydent mógłby albo nigdy, albo późno zwołać radę do wyboru na przyszłego prezydenta. Aby go więc przynaglić, iżby to w jak najkrótszym czasie uczynił, komisja umieszcza termin ośmiodniowy dla zwołania rady przez dotychczasowego prezydenta, celem wyboru nowego prezydenta.

Początek §. 32. w projekcie miejskim, który opiewa: „Gdyby wybrany prezydent był izraelitą, natenczas itd.“, komisja zmieniła na wyrazy właściwsze: „gdyby wybrany prezydent nie był religii chrześcijańskiej“. Zresztą żadnych więcej zmian w tym dziale nie ma.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem działu II., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. (Głosy: Prosimy o trzecie czytanie. — Inne głosy: Prosimy naj-

pierw o odczytanie dołączonej dla sankcyi ustawy!)

Sprawozdawca p. Czajkowski (czyta projekt do ustawy z Alleg. XL.).

Marszałek (po odczytaniu). Podług uchwały Wysokiej Izby przystąpimy do ryczałtowego uchwalenia całej ustawy. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem całej ustawy, zechce rękę podnieść. (Większość.) Przyjęto. Jest jeszcze wniosek, aby bez czytania przystąpić do trzeciego czytania statutu. Kto jest za tem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęte. — Kto jest za tem, aby przyjąć cały statut dla miasta Lwowa w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Przyjęty. Ponieważ z porządku dziennego mamy przystąpić do zmiany statutu krajowego, w celu następnego uzupełnienia statutu dla krajowej Rady szkolnej, a do zmiany statutu krajowego, potrzeba obecności przynajmniej 114 posłów, więc proszę pp. sekretarzy obliczyć obecnych. (Sekretarze czynią to.) Jest przeszło 114 posłów obecnych. Przystępujemy więc do drugiego punktu porządku dziennego, tj. do dalszej rozprawy nad sprawozdaniem komisji edukacyjnej. (Sprawozdawca p. Majer ma głos.

Sprawozdawca p. Majer. Według wczorajszej uchwały Wysokiej Izby, odesłany został wniosek p. Pietruskiego do komisji edukacyjnej, następującej osnowy (czyta wniosek p. Pietruskiego), polecający komisji edukacyjnej ułożenie projektu do ustawy, stanowiącej dodatek do statutu krajowego w tej myśli, aby umozębnić krajowej Radzie szkolnej bezpośrednio znoszenie się ze Sejmem (patrz Sprawod. stenogr. z XIX. posiedzenia). Komisja edukacyjna wywiązując się z tego polecenia, po należytem rozważeniu potrzeby i rodzaju owego stosunku Rady szkolnej do Sejmu, postanowiła zaprojektować Wysokiej Izbie do uchwały dwie ustawy, z których jedna odnosiłaby się do zmiany §. 35., a druga do zmiany §. 37. statutu krajowego. Mianowicie ustawa pierwsza brzmiałaby w ten sposób (czyta):

Ustawa

o zmianie postanowień §. 35. statutu krajowego, dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskiem.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem polecam, co następuje:

Art. 1.

Postanowienia §. 35. zmieniają się w ten sposób:

§. 35.

Pojedyncze przedmioty obradowania wchodzi przed Sejm krajowy:

- a) albo jako przedłożenia rządowe przez Marszałka krajowego;
- b) albo jako przedłożenia Wydziału krajowego, lub Wydziału specjalnego, przez wybór ze Sejmu krajowego i podczas funkcyj jego utworzonego;
- c) albo jako przedłożenia Rady szkolnej, w zakresie powierzonego jej działania;
- d) albo na wniosek członków pojedynczych. — Samoistne wnioski pojedynczych członków, nie odnoszące się do jakiego przedłożenia Rządu lub Wydziału, muszą wprzód Marszałkowi na piśmie być oznajmione i uprzednio pod obradę w Wydziale wzięte. — Wnioski czynione w przedmiotach, nie należących do zakresu Sejmu krajowego, wyłączone będą z pod obrady przez Marszałka krajowego.

Art. II.

Wykonanie tej ustawy polecam Moim Ministrom spraw wewnętrznych i oświecenia.

Otóż to jest wniosek komisji edukacyjnej co do pierwszej zmiany statutu.

Marszałek. Otworzę rozprawę nad tym wnioskiem.

Sprawozdawca p. Majer. Możeby było do brzo odrazu przeczytać i drugą ustawę, abyście panowie mogli całość ogarnąć? (Głosy: Prosimy.) Wniosek drugi byłby tej osnowy (czyta):

Ustawa

o zmianie drugiego ustępu §. 37. statutu krajowego, dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Art. I.

Drugi ustęp §. 37. statutu krajowego zmienia się i brzmić ma: „Gdyby przy niektórych rozprawach potrzebnem lub pożądanem było zesłanie członków władz urzędowych, dla udzielania wiadomości i objaśnień, winien Marszałek krajowy udawać się do przełożonych władz dotyczących; w sprawach do zakresu działania Rady szkolnej krajowej, należących do dyrektora tejże Rady.“

Art. II.

Wykonanie tej ustawy polecam Moim Ministrom spraw wewnętrznych i oświecenia.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta.

P. Pietruski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Pietruski ma głos.

P. Pietruski. Mam zapytanie do szanownego p. sprawozdawcy. Ponieważ we wniosku moim przyjętym przez Wysoką Izbę powiedziano, w jaki sposób Rada szkolna ma się znosić ze Sejmem, a w propozycyi komisji nie ma o tem mowy, i także nie jest wyluszczone, dlaczego nie powiedziano tego, więc pytam się, czy to będzie później o tem mowa?

Sprawozdawca p. Majer. Co się tyczy tego, zdaje mi się, że dostatecznie temu się zaradzi przez sformułowanie odpowiedne §. 9. ustawy Rady szkolnej, o którym później nastąpić ma uchwała. W paragrafie tym będzie mowa o dyrektorzem Rady szkolnej.

P. Pietruski. Czy książę Marszałek otwiera dyskusję nad każdą ustawą z osobna, czy razem?

Marszałek. Najpierw otworzę debatę ogólną nad obiedwoma, potem specjalną nad każdą z osobna.

Rozprawa otwarta nad obydwojema projektami. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Przystąpimy do specjalnej debaty nad każdą z osobna.

Sprawozdawca p. Majer (czyta projekt pierwszej ustawy).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem tego dodatku do statutu krajowego, przez komisję edukacyjną przedłożonego, zechce wstać. (Wszyscy.) Jest jednomyślnie przyjętym.

Sprawozdawca p. Majer (czyta projekt drugi ustawy, o zmianie drugiego ustępu §. 37. statutu krajowego).

Marszałek. Rozprawa otwarta. P. Pietruski ma głos.

P. Pietruski. Ja myślę, że ten dodatek jest zupełnie niepotrzebny. Ustęp drugi tego §. 37. stawowi tylko ogólnikową zadanie i mówi: jeżeli przy niektórych rozprawach będzie potrzebnem i pożądanem zesłanie kogoś z łona władz rządowych dla udzielenia Sejmowi objaśnień, to się to tyczy także i krajowej władzy szkolnej. Bardzo słusznie komisya opuściła wzmiankę o tem już w §. 35. w dodatku proponowanym. Już przez uchwałę tego dodatku do §. 35. wskazany jest dostatecznie organ ten, któryby się miał zwozić ze Sejmem. Zdaje mi się, że po uchwale zmiany w §. 35., ten §. 37. jak dziś stoi zupełnie nie będzie uwłaczał prawu Marszałka udawania się do władz, a zatem i do dyrektora krajowej Rady szkolnej, jeżeli będzie zachodzić potrzeba do jakich wyłączeń lub wyjaśnień. A zdawałoby mi się, że ten dodatek jest nawet niebezpiecznym, bo może być, że zmieni się skład Rady szkolnej lub dyrektor nie będzie się nazywał dyrektorem, natenczas będziemy musieli zmieniać znowu statut.

P. Kraiński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Kraiński ma głos.

P. Kraiński. Pan Pietruski mniema, że dodatek ten proponowany przez komisję do §. 37. jest zbyt czynnym. Pozwolę sobie zwrócić uwagę Wysokiej Izby na pierwszy ustęp §. 37., w którym jest powiedziano: „Namiestnik Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, lub delegowani przez nich komisarze, mają prawo zasiadać na Sejmie krajowym i każdego czasu głos zabierać; w głosowaniu mają wtenczas tylko udział, jeżeli są członkami Sejmu krajowego“.

Otóż tutaj bez wezwania Namiestnik ma prawo w Sejmie zabierać głos każdego czasu. Takiej atrybucyi przyznawać dyrektorowi Rady szkolnej zdaje mi się nie jest zamiarem Wysokiej Izby, tj., ażeby dyrektor w każdym czasie mógł zabierać głos w Sejmie, tylko wtedy przyznajemy mu to prawo, jeżeli obrady toczą się nad przedmiotami odnoszącymi się do działań Rady szkolnej; dlatego też dodatek, że Marszałek w potrzebnych razach

wyjaśnień, lub gdy chodzi o udzielenie jakich wiadomości, ma mieć prawo bezpośredniego wezwania dyrektora Rady szkolnej, tj. z pominięciem przełożonego władzy, którym w Radzie szkolnej jest Namiestnik — przedstawia się już dlatego potrzebnym, gdyż pozostawiając drugi ustęp §. 37. w terażniejszym brzmieniu, Namiestnik jako przełożony Rady szkolnej, mógłby delegować do Sejmu urzędnika nawet nie należącego do członków Rady szkolnej. A gdy zmiana pierwszego ustępu tegoż paragrafu, niełatwo otrzymano by mogła sankcyę, bo połączone byłoby niejako z ukróceniem praw Namiestnika, przeto, zdaniem mojem, należałoby proponowany przez komisję dodatek umieścić w ustępie drugim §. 37.

P. Grocholski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Grocholski ma głos.

P. Grocholski. Mojem zdaniem proponowany przez komisję dodatek jest niedostateczny. W sprawach należących do zakresu działania Rady szkolnej musi być przyznane dyrektorowi prawo, by na posiedzeniach Sejmu był obecnym i każdego czasu mógł zabierać głos. Jeżeli to prawo dyrektorowi przyznaniem nie będzie, wtenczas ta myśl, która była wyrażona we wniosku komisji edukacyjnej, o zwozzeniu się Rady szkolnej ze Sejmem przez dyrektora, będzie niewykonalną, bo jeżeli przyjmujemy ten dodatek, jaki tutaj jest proponowany, to cóż będzie niestety? Jeżeli Sejm uzna za potrzebne powołać kogoś do wyjaśnień, wtenczas ma się udać do dyrektora, aby albo sam stanął, albo przysłał odpowiednią osobistość do dania wyjaśnień, tj. zdaniem mojem, niedostatecznym, bo wymaga bardzo wiele czasu; i Sejm będzie musiał uchwalić czy ma wzywać, czy nie.

Nadto jeżeliby nastąpiła między dyrektorem a Namiestnikiem jakaś możebna scysya, scysya ta musiałaby się przez przyjęcie tego wniosku proponowanego nam przez komisję jeszcze powiększyć.

Ja dlatego pozwolę sobie wniesć, aby była poprawka zrobiona w pierwszym ustępie tego paragrafu taka (czyta): „Namiestnik Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, a przy obradach nad sprawami, należącymi do zakresu działania Rady szkolnej, także jej dyrektor lub delegowani przez nich komisarze mają prawo zasiadać

na Sejmie krajowym i każdego czasu głos zabierać; w głosowaniu mają wtenczas tylko udział, jeżeli są członkami Sejmu krajowego.“

Drugi ustęp §. 37. statutu krajowego pozostaje nietknięty.

Gdyby tutaj propozycja komisji szła ku temu, aby to prawo przemawiania w sprawach szkolnych odjąć Namiestnikowi, to możeby mogły być słuszne obawy, że wtedy natrafi się na pewne trudności w otrzymaniu sankcji. Jednak ja nie zamierzam odjąć tego prawa Namiestnikowi, ja chcę tylko obok Namiestnika to prawo przyznać także dyrektorowi krajowej Rady szkolnej. Mnie się zdaje, że prawo Namiestnika na tem nie może cierpieć, a będzie to niewątpliwie z pożytkiem dla rzeczy samej. W drugim ustępie nie zamieściłbym żadnej zmiany, bo to już z natury rzeczy wypływa; kogoż bowiem będzie miał posłać Namiestnik, jeżeli będzie do tego wezwany, do objaśnień w sprawach szkolnych — jak tylko członka Rady szkolnej? Innego posłać nie może. A jeżeli przy przedmiocie, który należy do zakresu działania Rady szkolnej, obecność samego dyrektora może być potrzebna, to żadnej trudności nie będzie, na żadne niebezpieczeństwo Sejm narazony nie będzie, aby mu rzecz była najdokładniej przedstawiona. Dlatego wnoszę dodatek do ustępu pierwszego. Przeciwny zaś jestem wniesionej poprawce do drugiego ustępu, i dlatego będę przeciw niej głosował.

Marszałek. Poprawkę p. Grocholskiego podam do poparcia. P. sekretarz zechce ją odczytać.

Sekretarz hr. Taruowski (czyta poprawkę p. Grocholskiego).

Marszałek. Kto popiera ten wniosek, zechce wstać. (Znaczna liczba posłów powstaje.) Jest poparty. Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Majer. Właściwie jest tu rozszerzona myśl, którą komisja edukacyjna we wniosku swoim przedstawia. Komisja pragnęła jedynie zaradzić temu, ażeby w przypadkach przewidzianych w drugim ustępie §. 37., nie ktobądź przez Namiestnika wydelegowany, lecz dyrektor Rady szkolnej miał prawo wobec Sejmu przema-

wiać; otóż we wniosku p. Grocholskiego prawo to dyrektora nie tylko nie jest uszczuplone, ale owszem rozszerzone, bo w zakresie spraw Rady szkolnej zrównane z prawem Namiestnika. Z tego powodu chętnie do poprawki tej przystępuję. Jest to wprawdzie jedynie osobiste moje przekonanie, bo oczywiście z komisją w tej mierze porozumieć się nie mogłem; gdy jednak nie dostrzegam z jej strony objawów przeciwnego zdania, mogę więc uznać, że koledy moi w komisji przekonanie moje podzielają, i dlatego oświadczam, iż komisja edukacyjna przystępuje do poprawki p. Grocholskiego.

Marszałek. Przystąpimy do głosowania. Ponieważ sprawozdawca tę poprawkę przyjmuje jako poprawkę komisji, więc jako taką proszę ją odczytać, łącznie z projektem komisji.

Sprawozdawca p. Majer. W całości pierwszego ustępu §. 37. brzmiałby tak (czyta):

„Art. I. Namiestnik Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim, a przy obradach nad sprawami, należącemi do zakresu działania Rady szkolnej, także i dyrektor lub delegowani przez nich komisarze mają prawo zasiadać i głos zabierać; w głosowaniu mają wtenczas tylko udział, jeżeli są członkami Sejmu krajowego.“

Marszałek. Kto się z tym ustępem w takim brzmieniu zgadza, zechce wstać. (Większość.) Jest przyjęty.

P. Gross. Stawiam wniosek o trzecie czytanie.

Sprawozdawca p. Majer. Jeszcze nie skończyłem. Jeszcze pozostaje do uchwalenia zwykła formuła polecająca wykonanie ustawy, a pierwszej jeszcze zadecydowanie opuszczenia dodatku, w ustępie drugim proponowanego. Jak panom wiadomo, komisja przy ustępie drugim §. 37. statutu krajowego proponowała dodatek tej treści: żeby w przewidzianych tam przypadkach zabierał głos dyrektor Rady szkolnej. Gdy jednak Wys. Izba przystąpiła do poprawki p. Grocholskiego, mocą której to jego prawo jeszcze rozszerzonym zostało; dodatek zatem nadmieniony staje się oczywiście niepotrzebnym, tem samem zaś ustęp drugi §. 37. statutu krajowego pozostaje bez zmiany. Teraz następuje zwykła formułka (czyta):

„Art. II. Wykonanie tej ustawy polecam Memu Ministrowi spraw wewnętrznych i oświecenia.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto się z tem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Jest wniosek, aby przystąpić zaraz do trzeciego czytania (głosy: bez czytania.) Kto jest za tem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Muszę mieć pewność, że jest dostateczna liczba głosów, i zdaje się będzie do tego trzeba imiennego głosowania. (Głosy: Nie, nie!) Chyba jeżeli żadnej kwestyi nie będzie. Kto jest za przyjęciem tej ustawy, zechce wstać. (Wszyscy.) Jest jednomyślnie przyjęta; 120 posłów jest w sali obecnych.

Sprawozdawca p. Majer. Przystępujemy teraz do §. 9. ustawy dla Rady szkolnej. Pierwotne brzmienie tego paragrafu znane jest Wys. Izbie (czyta):

„W stosunkach z Sejmem z ustawy wyptywających zastępuje Radę szkolną krajową wobec Sejmu dyrektor Rady, lub delegowany przezeń członek Rady szkolnej krajowej.“ Wiadomo także Wys. Izbie, że zadecydowanie tego paragrafu zostało zawieszonem, aż do przeprowadzenia wniosku p. Pietruskiego.

Ponieważ temu warunkowi zadłosyć się stało, gdyż odpowiednie temu wnioski komisji edukacyjnej właśnie co zapadłemi Wysokiej Izby uchwałami przyjęte zostały; możemy przystąpić do odroczonej rozprawy nad §. 9. ustawy o Radzie szkolnej.

Po tem, co się uchwalilo właśnie ze względu na wniosek szan. p. Pietruskiego, mogłoby się zdawać, że §. 9. jest już nie potrzebny, ponieważ zmianami w statucie krajowym wyczerpnięto to, czego dokonać zamierzała sobie komisja edukacyjna w §. 9. swojego projektu. Jakkolwiek jednak powołany §. w pierwotnym swoim brzmieniu mógłby się zdawać zbyt użytecznym, to przecież komisja uznała za potrzebne, pozostawić go w formie w ten sposób zmienionej, azeby treść jego nie mogła już być uważaną za zmianę statutu krajowego, a w każdym razie zabezpieczała dla Rady szkolnej prawo i sposób znoszenia się ze Sejmem, gdyby, czego, zresztą przypuszczać nie mamy powodu, dwie dopiero uchwalone zasadnicze ustawy nie zyskały najwyższego zatwierdzenia.

Według obecnie proponowanej stylizacji §. 9. brzmiałby on jak następuje: (czyta): „W przypadkach w §. 35. ustępie drugim statutu krajowego przewidzianych, zastępuje Radę szkolną krajową wobec Sejmu dyrektor Rady, lub delegowany przezeń członek Rady szkolnej krajowej.

W tej tedy formie mam sobie za obowiązek polecić Wysokiej Izbie w imieniu komisji edukacyjnej przyjęcie §. 9. ustawy o Radzie szkolnej krajowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Pietruski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Pietruski ma głos.

P. Pietruski. Mnie się zdaje, że teraz ten paragraf jest zbyt użyteczny. Stosunek Rady szkolnej do Sejmu jest uregulowany uchwalonym właśnie dodatkiem do statutu krajowego, niemniej uregulowane jest i to, w jaki sposób ma się znosić ze Sejmem Rada szkolna, to jest w ten sposób, że dyrektor Rady szkolnej może być obecnym na Sejmie i zabierać głos w sprawach dotyczących się wychowania publicznego. Zdaje mi się zatem, że dalsze utrzymanie tego paragrafu jest zbyt użyteczne. Sama komisja cofnęła swoją poprawkę zrobioną do drugiego ustępu §. 37. statutu, a to z tej przyczyny, że już przez dodatek p. Grocholskiego ten stosunek został uregulowany i uporządkowany należycie

Na cóż go tem znowu w ustawie o Radzie szkolnej umieszczać, uważam to za zupełnie niepotrzebne. Pan sprawozdawca powiada, że w razie odmówienia sankcyi owym zmianom statutu, mielibyśmy już zabezpieczony stosunek z Radą szkolną. Ale właśnie umieszczenie tego §. 9. tutaj, możeby zagrażało tej ustawie w utrzymaniu najwyższej sankcyi. Wszak postanowienie tego zastępstwa dyrektora Rady szkolnej nie jest niczem innym, jak tylko bliższem określeniem ustępu drugiego § 37. statutu krajowego, który znalazł uzupełnienie w uchwalonych dziś zmianach tego statutu.

Jeżeli one otrzymają sankcję najwyższą, natenczas już stosunek Rady szkolnej do Sejmu przez to samo będzie uregulowany. Jeżeli zaś sankcja będzie odmówiona, natenczas i ten §. 9., a z nim i cała ustawa dla Rady szkolnej będzie narażoną na niezatwierdzenie.

Dlatego myślę, że bez przyczyny byłoby umieszczać ten §. 9. tutaj. Więc jestem za tem aby nad tym paragrafem przejść do porządku dziennego.

Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Majer. Ponieważ krótka uwaga, jaką poprzedziłem odczytanie §. 9. w jego brzmieniu obecnem, nie zdaje się być dostateczną, winienem zatem bliżej rzecz wyjaśnić.

Główna różnica między uchwalonemi zmianami statutu krajowego, a §. 9. ustawy o Radzie szkolnej jest ta, że kiedy tamte zabezpieczają Radzie bezpośrednio znośnienia się z Sejmem w ogólności, to ten wskazuje jedynie sposób dopełniania tego w przypadkach statutem krajowym przewidzianych. Z tego wynika, że kiedy tamte są rzeczywistemi zmianami krajowego statutu, ten nie wychodzi bynajmniej z zakresu jego przepisów, nie naraża więc ustawy o Radzie szkolnej na odmówienie sankcyi w takim nawet razie, gdyby (czego przypuszczać, jak już powiedziałem, nie mamy żadnego powodu), nie udzielono jej proponowanym przez nas ustawom do zmiany statutu krajowego.

Nie przeczę, że w takim razie swoboda znośnienia się Rady szkolnej ze Sejmem byłaby nie mało uszczuploną; zawsze wszelako byłby to ogromny nabytek w porównaniu ze stanem obecnym, skazującym Radę szkolną wobec Sejmu na zupełną niewolę.

Wiadomo Wam panowie! że sam nie byłem daleki od tego, ażeby §. 9. całkowicie został wykreślony: uczyniłem to jednak zależnem od wypadku narady w komisji edukacyjnej względem wniosku p. Pietruskiego. Narady te doprowadziły do wypadku, który Wysokiej Izbie miałem zaszczyt przedstawić. A skoro z tego, co nadmieniłem poprzednio, okazuje się dostatecznie, iż w razie sankcyonowania ustaw do zmiany statutu krajowego, zatrzymanie §. 9. ustawy o Radzie szkolnej co najwięcej byłoby tylko obojętne, w przeciwnym zaś razie zapewniałoby ono tej instytucyi znakomite korzyści w porównaniu ze stanem obecnym; — nie dziw więc że komisya edukacyjna stanowczo się za tem oświadczyła.

Sądzę że to objaśnienie wystarczy do oparcia przekonania, jakim każdy z szanownych panów powodować się zechce przy zapasie mającej uchwale.

Marszałek. Przystąpimy do głosowania.

Sprawozdawca p. Majer. (Czyta §. 9. projektu statutu krajowej Rady szkolnej w stylizacji jak wyżej.)

Marszałek. Kto za przyjęciem tego §-u zechce wstać. (Większość). Jest przyjęty. (Głosy prosimy o trzecie czytanie! bez czytania). Jest wniosek, aby przystąpić do trzeciego czytania. Kto jest za tem, zechce rękę podnieść. (Większość). Więc kto jest za przyjęciem całej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania zechce wstać. (Większość). Jest przyjęta.

Z porządku dziennego następuje drugie czytanie wniosku Wydziału krajowego względem udzielania prawa poboru myta radom powiatowym, gminom i obszarom dworskim. Sprawozdawcą jest p. Gross.

Sprawozdawca p. Gross. Przystępujemy do sprawozdania nad ustawą względem udzielenia prawa poboru myta mostowego gminie miasta Dobrezyc. Sprawa ma się następująco: „Gmina miasta Dobrezyc wybudowała na drodze wiodącej z Dobrezyc do Wieliczki na rzece Rabie roku zeszłego, most 60 sążni długi, i utrzymuje go własnym kosztem, pomimo że ma rocznego dochodu tylko 3,200 złr. Uznając wszakże niezbędną potrzebę tego mostu, wzięła się do wybudowania jego, licząc przytem na poparcie sąsiednich gmin i okolicznych obywateli. Składki te nie wpłynęły jednak tak obficie, a własne jej środki okazały się niewystarczającemi. Gmina Dobrezyc obowiązana d. 1. stycznia r. 1869. zapłacić przedsiębiorcy budowy mostu znaczną kwotę, nie była w stanie jej zapłacić. brakło jej bowiem 2.500 złr. Wydział powiatowy wielicki udał się do Wydziału krajowego, i ten na pokrycie kosztów tego mostu udzielił gminie zaliczkę zwrotną w kwocie 2,500 złr. i dopiero wtenczas gmina była w stanie zadość swojemu uczynić zobowiązaniu. Wydział krajowy z tem zastrzeżeniem udzielił tej zaliczki, że ona jako zwrotna uważaną być ma. Ta pożyczka winna być z dochodów myta zapłaconą. Otóż z tego wszy-

skiego wynika, że gmina Dobczyce rzeczywiście z największym nateżeniem ten most wybudowała, i że ten most będąc na drodze publicznej, jest ważny dla komunikacji i służy do publicznego użytku, a potrzebie, że koszt budowy wyniósł 5,002 złr. Wartość materiału drewnianego 812 złr. Wszystkie warunki są więc dopełnione, aby gmina Dobczyce celem pokrycia kosztów budowy i utrzymania tego mostu prawo poboru myta otrzymała.

Co się tyczy wysokości opłaty myta, to my dziś stoimy między dwoma oznaczeniami tej opłaty, tj. między dawniejszą skalą, wedle której myta na drogach prywatnych udzielane było, i między tą skalą, którą my w ustawie niedawno uchwalonej o omyceniu postanowili. Otóż według dawniejszych przepisów gmina ta otrzymaby:

- a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu $2\frac{1}{2}$ ent.;
- b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu $2\frac{1}{2}$ ent.;
- c) od pięciu sztuk bydła drobnego lub dziesięciu sztuk owiec 1 ct.

To zatem byłoby normą, według której zostało wymierzone myto.

Według wymiaru zaś jaki jest w projekcie naszej ustawy o omyceniu postanowiony wypadłaby opłata myta pod a) na 6 ent., pod b) na 3 ent. a pod c) na $1\frac{1}{2}$ ent. Gmina zaś prosi o postanowienie następującej opłaty: od sztuki bydła pociągowego 3 centy, od sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu 1 ct., od pędzonego drobnego bydła od sztuki $\frac{1}{2}$ ent. Wydział krajowy uznał, że przy tej długości mostu, przy ogromnych nateżeniach gminy, nie wypada jak tylko zadość uczynić życzeniu gminy i taryfę ustanowić taką, jaka przez gminę podana została. Przystępuje zatem do odczytania ustawy. (Czyta z alleg. XLI. ustawę I.).

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Nikt głosu nie żąda. Więc rozprawa zamknięta. Przystąpimy do specjalnej rozprawy, mnie się zdaje, że dla oszczędzenia czasu można uwolnić sprawozdawcę od powtórego czytania a to tem bardziej, że wniosek już znany. (Głosy tak, tak bez czytania.) Nikt głosu nie żąda, więc rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa w drugim czytaniu jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Gross. Może przystąpić zaraz do trzeciego czytania?

Marszałek. Jest wniosek na przyjęcie w trzecim czytaniu bez czytania. Kto jest za przyjęciem ustawy w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa w trzecim czytaniu przyjęta.

Sprawozdawca p. Gross. Przystąpimy teraz do II. ustawy o udzieleniu prawa poboru mostowego obszarowi dworskiemu w Radawie. Tu chodzi o most, który na rzece Lubaczówce, na drodze gminnej z Cetuli do Ciekiego jest wybudowany. W Radawie są właśnie dwa mosty, tj. na jednym ramieniu rzeki Lubaczówki znajduje się most 26 sążni długi, $2\frac{1}{2}$ sążni szeroki, a na drugim ramieniu drugi most, 9 sążni długi 2 sążnie szeroki. Koszt budowy wyniósł 400 do 600 złr., utrzymanie rocznie około 40 złr.

Starostwo powiatowe wykazuje, że most ten zbudowany został przez obszar dworski w Radawie i dla komunikacji jest potrzebnym. Wydział powiatowy zgadza się z tem i prosi, ażeby obszarowi dworskiemu w Radawie udzielone zostało prawo poboru myta; więc udzielenie prawa poboru myta nie ulegałoby żadnej wątpliwości, gdyby nie było protestu przeciwko temu ze strony obszaru dworskiego Pełkińskiego.

Ten protest opiera się na dekreście kancelaryi nadwornej z roku 1835 do l. 9,980, któryto dekret opiewa, że tylko właściciele mostów na drogach publicznych osiągnąć mogą prawo poboru myta. Protestujący zaś twierdzi popierwsze, że ta droga nie jest publiczna, a powtóre że obszar dworski w Radawie nie jest właścicielem tego mostu.

Co się tyczy pierwszego zarzutu, tj. że ta droga nie jest publiczna, to chociaż ona jest gminną jednak jest publiczną; jako taka jest uznana, i nawet przez sam protestujący obszar dworski używana. Drugie twierdzenie, że obszar dworski w Radawie nie jest właścicielem mostu, opiera się na tem, że obszar dworski nie sam go stawił, a drugie, że grunta nadbrzeżne, na których most się opiera należą do włościan tamtej wsi. Otóż jedno i drugie twierdzenie niczego nie dowodzi, gdyż jest stwierdzone protokolarnie i przez gminę uznane, że obszar dworski ten most prawie sam wybudował; owszem wyrażną jest prośba tej gminy, aby ją uwolnić od wszelkich prestacyj i robót, i żeby

obszar dworski, który sam most ten wybudował, utrzymywał go także z prawem poboru myta mostowego.

Otóż wszelkie te twierdzenia odpadają i pomimo protestu muszę wnieść, aby udzielić prawo poboru myta.

Prócz tego donosi protestujący, że podana długość mostu, jakoteż wysokość kosztów jest mylną — lecz tej okoliczności niczem nie dowodzi.

Co się tyczy wysokości opłaty myta, to wedle dawniejszych przepisów wypadalaby taryfa 2. klasy. Lecz sam obszar wniósł, aby wysokość myta wymienioną była według klasy pierwszej, a mianowicie:

- a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 1 ct.;
- b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;
- c) od 5 świń lub cieląt, od 10 owiec 1 (jeden) ct.

Ponieważ obszar dworski zadowala się niższą, tj. pierwszą klasą, więc wnoszę, aby według żądania obszaru dworskiego ta mniejsza taryfa była przyjęta. Co się tyczy wyjątków, od uiszczania opłaty myta, to oprócz przepisanych dla dróg krajowych, — uwalnia się nadto mieszkańców gminy Radawy od tej opłaty, wyjąwszy najęte furmanki z tej gminy.

Odpowiedna temu jest treść ustawy.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Przystąpimy do rozprawy specjalnej, najpierw do art. I.

Kto jest za przyjęciem art. I., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Do art. II. nikt głosu nie żąda? (Nikt). Kto jest za przyjęciem tego art. II., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Do art. III. nikt głosu nie żąda? (Nikt). Więc kto jest za przyjęciem tego art. III., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Czy może ustawa ta ma być zaraz w trzecim czytaniu przyjęta?

(Głosy: Prosimy o trzecie czytanie i to bez czytania).

Marszałek. Kto jest za tem, aby tę ustawę przyjąć w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Gross. III. ustawa jest co do udzielenia prawa poboru mostowego gminie Babina, która własnym kosztem wybudowała most na rzece Strwiążu na drodze ze Sambora przez Brzegi do Rudek. Ponieważ gminie tej już dawniej ze strony Rządu udzielone zostało zezwolenie poboru myta na lat 5, więc zezwolenie to skończyło się i gmina prosi o przedłużenie tego prawa z powodu, iż koszty budowy i utrzymania łożone przez gminę nie są pokryte nieznacznym poborem myta.

Most ma 18 sążni i 2 stóp długości. Koszta odbudowania wynoszą 1.500 złr., koszta utrzymania jego, ponieważ ta okolica jest na częste wylewy narażona, 300 złr.

Starostwo powiatowe wraz z wydziałem powiatowym przemawiają za uwzględnieniem tej prośby.

Przeciw poborowi tego myta protestuje tylko gmina Brzegi i oświadcza, że i ona chce udział brać w utrzymaniu mostu pod warunkiem, że także będzie miała udział w poborze myta. Oświadczenie takie oczywiście uwzględnionem być nie może.

Ja zatem wnoszę, aby gminie Babina przedłużyć prawo poboru myta na lat 6. Co się tyczy taryfy, to jak panom wiadomo, jest to najniższa klasa, jaka udzielaną bywała według dawniejszego wymiaru, i przy tem wypada ją pozostawić. Wnoszę więc przyjęcie tej ustawy.

Sprawozdawca p. Gross (czyta projekt ustawy III.)

Marszałek. Rozprawa otwarta. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. (Głosy: głosujmy en bloc.) Kto jest za przyjęciem tej ustawy en bloc, zechce wstać. (Większość.) Ustawa przyjęta.

Sprawozdawca p. Gross. IV. ustawa mówi o udzieleniu prawa poboru mostowego gminie Podmanasterek. Gmina ta leży w Samborskiem. Otóż rada powiatowa samborska mówi dosłownie: iż uznała na swoim walnem zebraniu, że most na rzece Bystrzycy, ze względu na jego kosztowność:

nie powinien stanowić części drogi gminnej podmanasterskiej, i upoważniła wydział powiatowy, by zgodnie z wnioskiem starostwa względem udzielenia prawa poboru myta według pierwszej klasy od tego mostu na lat 5 poczynił odpowiednie kroki. Wszystkie władze, tak rządowe jak i autonomiczne, zgadzają się, że gmina tego mostu utrzymywać nie może.

Most ten jest 28 sążni i 4 stopy długi, a 4 sążni szeroki, wystawienie kosztowało 1,000 złr., a roczne utrzymanie 100 złr.

Gmina zaś ma tylko 35 1/2 sad z ludnością 206 dusz. Majątek ma w obligacjach 140 złr. wynoszący, który za zniesienie służebnictw otrzymała. Obszar dworski również nie jest w stanie przyczynić się do tego mostu, gdyż ma tylko 78 morgów ornego pola, 8 morgów łąk i 27 morgów pastwisk.

Z tego wynika, że gmina biorąc cały ciężar na siebie, tak budowanie jak i utrzymywanie tego mostu, ma prawo żądać poboru myta. Co się tyczy wysokości opłaty, to proponuje, aby było 2 ct. od sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu, 1 ct. od sztuki bydła nie w zaprzęgu, a 1/2 ct. od sztuki drobnego. Wydział krajowy proponuje jednak niższą taryfę niż zwykłą, a to z tego powodu: raz że tam gościniec jest bardzo uczęszczany, więc pomimo niskości myta dochód jest znaczny, a powtóre dlatego, że jak widzieliśmy, roczne utrzymanie tego mostu kosztuje 100 złr., podczas gdy rogatka do 300 złr. przynieść może.

Wydział krajowy proponuje więc taką taryfę, tj.: od przedmiotów pod lit. a) 1 ct., lit. b) 1 ct., lit. c) 1 ct. W drukowanym projekcie jest pomyłka, gdyż powiedziano jest ad b) i c) po 1/2 centa.

Ponieważ nie mamy innej normy, tylko trzymać się tej normy jaka była pierwiej, przeto tę samą taryfę zostawiamy, jaka była za czasów rządowej administracji.

Mieszkańcy sąsiedniej wsi Łukawicy mają być uwolnieni od opłaty myta, jeżeli ich fury jadą do lasu, po za tą rzeką leżące, jednak to uwolnie-

nie nie potrzebuje się mieścić w ustawie, bo są uwolnieni już ogólnymi ustawami.

Marszałek. Kto jest za przyjęciem tej ustawy en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość.) Przyjęta. Teraz poddam pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem jej w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustawa przyjęta.

Sprawozdawca p. Gross (czyta):

„V. ustawa o udzieleniu prawa poboru mostowego gminie Haczowa.“

Most ten położony na drodze od Brzozowa do Rymanowa, w roku 1863. wybudowała gmina własnym kosztem, ma długości 12 sążni a 3 3/4 sążni szerokości. Koszta ogólne budowy tego mostu wynoszą 2,365 złr. 44. ct., roczne utrzymanie 100 złr., dochód roczny 60 złr.

Władza polityczna i Namiestnictwo zgadza się, oraz i dawniejsza konkurencya: Humuiska, Turzepole, Jasionów, Buków, Trześniów, które miały most ten wybudować i któryto obowiązek gmina Haczów sama wykonała.

Co się zaś tyczy taryfy, to należy ona do klasy pierwszej. Bierzemy najniższą, tj. po 1 ct. od każdej pozycyi. Wprawdzie petenci żądają po 2, 1 i 1/2 centa. Jednak most ten ma tylko 12 sążni długości, którato długość do normalnej długości się nie zbliża; nie mogą zatem więcej żądać i nie można im innej taryfy przyznać jak tę, którą Wydział krajowy proponuje.

Wnoszę zatem przyjęcie ustawy wedle projektu Wydziału krajowego.

Marszałek. Kto jest za przyjęciem ustawy en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość.) Teraz kto jest za przyjęciem ustawy w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustawa przyjęta.

Sprawozdawca p. Gross (czyta):

„VI. ustawa o udzieleniu prawa poboru mostowego gminie miasta Beż.“

Otóż tu rada powiatowa sokalska, przedkładając Wydziałowi krajowemu prośbę tę do uwzględnienia, wykazuje wedle pertraktacyi władz politycznych:

1) iż gmina miasta Belza wybudowała i utrzymuje własnym kosztem na drodze do Wielkich Mostów na trzech miejscach rzeki Zatoki, trzy mosty: jeden 8 sążni 4 stopy, drugi 4 sążnie i 3 stopy, a trzeci 3 sążnie i 4 stopy, razem te trzy mosty 13 sążni i 5 stóp długości, i powiedziała nawet, że długość tych mostów ma być do 22 sążni przedłużona.

Biorąc długość jednego z tych mostów za podstawę prawa poboru myta, żaden z nich z osobna rzeczywiście nie podpada prawu poboru myta, tylko całości można je przyznać, gdyż dopiero ogólna suma trzech mostów wykazuje długość tę, która za podstawę wymiaru taryfy posłużyć może. Rada powiatowa sokalska przytacza, że koszt budowy tych mostów wynosi do 4,000 złr., dochód zaś ledwie 200 złr., i że ledwie na koszt utrzymania wystarczy.

Dalej proponuje rada powiatowa sokalska dawną taryfę pierwszej klasy, i proponuje, ażeby obszar dworski i gminy Górze i Prusinów uwolnione były od opłaty, na co się miasto Belz zgadza.

Dalej podnosi, że wprowadzenie tam prawa poboru myta na handel drobiazgowy i na propinację niekorzystnie wpłynie, a nawet gminę do konfliktów z dzierżawcami propinacji przyprowadza; sądzi jednak, że autonomia gminy w tym kierunku jest nienaruszalną, i że władza wyższa, wobec istnienia wszelkich warunków prawem przepisanych, żadnego nacisku na wolę gminy wywierać nie powinna.

Otóż jakkolwiek rada powiatowa sądzi, że przez zaprowadzenie tego myta zmniejszy się handel drobiazgowy i dochody z propinacji, a nawet może ściągnąć na gminę proces, nam w to wchodzić nie wypada, tylko zastanowić się, o ile ze stanowiska obiektywnego to myto udzielonem być może. Rzeczywiście gmina wykazuje potrzebę, dlatego Wydział krajowy wnosi, aby pozwolić prawo poboru tego myta.

Jednak co się tyczy wysokości opłaty, to Wydział krajowy wnosi niższą taryfę, a to z tego powodu, że wedle ustaw istniejących (most nie ma długości 10 sążni) żadne myto tamby się nie należało, więc proponuje 1 cent od każdej

sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu, $\frac{1}{2}$ centa od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych, i 1 cent od 5 świń, lub cielat, albo od 10 owiec.

Oprócz tego w artykule III. uwalnia się obszary dworskie i gminy w Górze i Prosinowie od opłaty myta.

(Wielu posłów wydała się ze sali.)

Marszałek. Proszę panów nie wychodzić z Izby, nie ma już kompletu, więc zawieszam posiedzenie na 5 minut, aby się panowie zeszli, bo jeżeli nie będzie kompletu, to nie będzie można niczego uchwalić. (Posłowie zchodzą się.) Teraz jest dostateczna liczba, więc możemy głosować. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Więc kto jest za przyjęciem ustawy en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta. Kto jest za przyjęciem tej ustawy w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Sprawozdawca p. Gross (czyta):

„VII. ustawa o udzieleniu prawa poboru mostowego gminie miasta Kamionka Strumiłowa.“

Kamionka Strumiłowa posiadała prawo poboru myta przez lat 5. Przywilej ten, nadany przez Ministerium, zakończył się w roku 1868.

Chodzi tu o odnowienie tej koncesyi, za którą i władze polityczne i wydział powiatowy przemawiają. Oczywiście to prawo jej się należy, tem więcej jeżeli zważymy, że most ten, na przedmieściu Zabuzu przez rzekę Bug wiodący, jest 60 sążni długi, z 13 lodowcami i nasypem 140° długim, i kosztował 5,444 złr., gdy był zbudowany. Utrzymanie jego kosztuje 700 złr. rocznie. Taryfy dawniejszej nie zmieniamy i Wydział krajowy wnosi, aby Wysoka Izba tego prawa poboru myta przez uchwalenie tej ustawy udzieliła.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Kto jest za przyjęciem ustawy VII., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta. Kto jest za przyjęciem tejże w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Sprawozdawca p. Gross (czyta):

„VIII. ustawa o udzieleniu prawa poboru mostowego od trzech mostów w Kamionce Strumiłowej.“

Otóż Kamionka Strumiłowa ma prócz tego jeszcze trzy mosty: jeden przy Podzameczu 16 sążni długi, drugi na belzkiem przedmieściu 10 sążni, a trzeci obok Krzywulanki także 10 sąż. długi. Gmina Kamionka Strumiłowa pobiera od tych mostów mostowe, na podstawie dekretu ministeryalnego dotychczas, i to pozwolenie kończy się z r. 1869.

Prośba gminy Kamionki Strumiłowej tyczy się więc o przedłużenie tego prawa poboru mostowego. Ponieważ jeden z tych mostów przenosi 10 sążni, a drugie dwa po 10 sążni, więc należą do taryfy pierwszej klasy.

Wydział krajowy wnosi przeto tę taryfę tem więcej, że zarazem jest powiedziano, iż ci, którzy przez te wszystkie trzy mosty jadą, tylko jeden raz mostowe będą opłacać, i poleca Wysokiej Izbie przyjęcie ustawy VIII.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Więc kto jest za przyjęciem tej ustawy w drugim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta w drugim czytaniu. Przystąpimy do trzeciego czytania. Kto jest za przyjęciem tej ustawy w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustawa przyjęta w trzecim czytaniu.

Sprawozdawca p. Gross. „Ustawa IX. o udzieleniu prawa poboru mostowego obszarowi dworskiemu w Zręcinie.“ Jest to wypadek, nad którym Wysoka Izba zechce się zastanowić. Na głównej drodze między Krosnem a Żmigrodem, na rzece Jaściółce, wybudował obszar dworski bardzo porządny most, długości 50 sążni, szerokości $2\frac{1}{2}$ sążnia, koszta wynosiły 7,300 złr., koszta utrzymania podano zdaje się przesadnie na 1,095 złr. Otóż ta rzeka Jaściółka ma to do siebie, iż kiedy wody nie ma większej, przejeżdża każdy przez rzekę, jeżeli zaś z wiosną większe wody przyjdą, nateczas komunikacja jest utrudniona i tylko przez most możliwą. Wyrobiła się wszakże taka praktyka, że mieszkańcy przylegli na swój rachunek stawiali tak zwane ławy, aby przechodzący z jednej

strony na drugą dostać się mogli. Za korzystanie z tych ław kazali sobie płacić, nawet po 10 cent. od osoby. Te niedogodności spowodowały obszar dworski, wezwany przez okoliczne gminy, do budowy mostu. Nieby nie stało na przeszkodzie, aby temu mostowi została nadana najwyższa taryfa, jaka istnieć może, tj. $2\frac{1}{2}$, $2\frac{1}{2}$ i 1 cent; ale zachodzi ta okoliczność, że właściciel wymaga i od pieszych po pół centa. Chociaż wydział powiatowy i władze polityczne przemawiają za dozwoleciem poboru myta mostowego od pieszych, jednakowoż to się sprzeciwia nie tylko dawniejszym przepisom mytniczym, bo tylko na przewozie pieszaki płacą, ale zarazem i ustawie, jaką w projekcie my przyjęli. Ponieważ zdaje się, że wypadek ten byłby jedynym w całym kraju, i rzeczywistość nie można się zgodzić na to, aby pieszo idący miał opłacać myta mostowe, więc według naszej taryfy uprawniony miałby pobierać, gdyby ten most był na drodze krajowej — po 6, 3 i 1 centa. Więc my jesteśmy za tem, aby podwyższyć dawniejszą taryfę, tj. aby zamiast $2\frac{1}{2}$ było 4 cent. od bydłęcia pociągowego w zaprzęgu, od koni wierzchowych 2 centy i od sztuki pędzonej drobnego bydła $\frac{1}{2}$ centa. Tym sposobem zdawało się nam, że pomnożyłoby się dochód właścicielowi, a uwolniłoby się przechodzących pieszo od opłaty myta.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem tej ustawy w drugim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta. Teraz kto jest za przyjęciem tej ustawy w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Gross. „Ustawa X. o udzieleniu prawa poboru mostowego gminie Jasionce wraz z obszarem dworskim.“ Na drodze gminnej z Rzeszowa na Jasionkę do Sokołowa są dwa wspólne przez obszar dworski i gminę wybudowane mosty, jeden od strony Stobierny 10 sążni 4 stopy długi, a drugi od Wysokiej 4 sążnie, oba po 3 sążnie szerokie. — Koszta budowy były znaczne, wynosiły bowiem 1,076 złr., utrzymanie kosztuje 161 złr. i przewyższa, jak powiadają dochód, któryby z nich ciągnąć można. Wydział powiatowy, przedkładając tę prośbę wspólnie z gminą, robi następujące zastrzeżenie: aby obszar dworski, ani gmina nie miały żadnego prawa do

rogatki, jeżeliby ta droga uznana została kiedyś za drogę powiatową. Rzeczywiście i ustawa mytnicza tak orzeka, że jeżeli droga z niższej kategorii do wyższej przechodzi, natenczas ustają wszelkie prawa na niej do myta.

Lecz wydział powiatowy stawia jeszcze drugi wniosek na ten wypadek, aby nie miały także prawa do jakiegokolwiek wynagrodzenia. Otóż to jest niemożliwym, bo zawsze ten posiadacz musi mieć prawo do wynagrodzenia za most w takiej wysokości i w takiej wartości, jaką ma w chwili wywłaszczenia. Wobec od tego warunku wywłaszczenia i zapłacenia, tak obszarowi dworskiemu jak i gminie, Wydział krajowy odstąpić nie może, bo to sprzeciwiałoby się słuszności. — Taryfa jest 1. 1. 1 cent.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Więc rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem tej ustawy X. w drugim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta. Kto jest za przyjęciem w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta i w trzecim czytaniu.

Sprawozdawca p. Gross. „Ustawa XI. o udzieleniu prawa poboru mostowego obszarowi dworskiemu w Gniewczynie Łańcuckiej.“

C. k. Namiestnictwo oświadczyło pismem z dnia 3. listopada 1867. do l. 68,409., że na utworzenie myta w Gniewczynie zezwoli, jeżeli obszar dworski most na rzece Mlecza, powodzią zerwany, własnym kosztem odbuduje. Otóż obszar dworski uczynił temu zadość i wybudował most 19 $\frac{1}{2}$ ° długi. Koszta utrzymania obliczono na 281 złr. 83 cent., dochód na 189 złr. 80 cent. — Budowę tę skutecznym obszar dworski nie dla swej potrzeby, lecz dla zapewnienia komunikacji pomiędzy Sieniawą, Leżajskim i Przeworskiem. Obszar dworski żąda taryfy 3. klasy, to jest: 2 $\frac{1}{2}$ °, 2 $\frac{1}{2}$ °, 1 centa.

Wydział powiatowy w zastępstwie rady powiatowej popiera to żądanie. Wydział krajowy sędzi jednakowoż, żeby pozostać przy taryfie niższej, a to dla tego, ponieważ ten most nie osiąga długości 20 sążni, i proponuje zatem 2, 1, 1 cent.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto jest

za przyjęciem ustawy XI. w drugim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta. Kto jest za przyjęciem jej w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Sprawozdawca p. Gross. „Ustawa XII. o udzieleniu prawa poboru mostowego obszarowi dworskiemu w Łososinie Górnej.“ Obszar dworski w Łososinie Górnej jest już od dawnych lat w prawie pobierania myta od mostu na drodze powiatowej Bocheńsko-Sowlińskiej położonego. Gdy droga ta przeszła pod zarząd władz autonomicznych, zostawiła rada powiatowa ówczesny obszar dworski w posiadaniu tego mostu i w prawie pobierania myta, lecz taka stała się ugoda, żeby obszar dworski opłacał 40 złr. rocznie do funduszu powiatowego na utrzymanie tej drogi.

Most jest 43° 3' długi, a 3°, 1' 6" szeroki. Ponieważ już taka ugoda stała się i obszar dworski myto pobierał, przeto nie zachodzi żadna przeszkoda, żeby i nadal to prawo było zatrzymane, zwłaszcza że rada powiatowa zgodnie ze starostwem za tem przemawiają. Jestem za przyjęciem tej ustawy, tylko chciałbym, aby w artykule I., która brzmi: „Obszarowi dworskiemu w Łososinie Górnej nadaje się na lat 6, od wejścia w wykonanie niniejszej ustawy, prawo poboru myta od mostu na rzece Łososinie, należącego do drogi powiatowej Bocheńsko-Sowlińskiej, pod warunkiem utrzymania w dobrym stanie pomienionego przedmiotu“ dodać: „i płacenia przez czas trwania tego prawa do funduszu dróg powiatowych po 40 złr. rocznie“, a to dlatego, ponieważ ugody, zawartej przez radę powiatową, naruszyć nie można. Więc wnoszę, żeby Wysoka Izba przyjęła tę ustawę z tym dodatkiem.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem tej ustawy XII. z tym dodatkiem w drugim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta. Kto jest za przyjęciem jej w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Gross (czyta): „Ustawa XIII. o udzieleniu prawa poboru mostowego obszarowi dworskiemu w Stanisławczyku.“

Jeszcze przed rozbięciem Polski pobierało dominium w Stanisławczyku myto od mostu na rzece Styrze własnymi kosztami wybudowanego, co przez c. k. władze rządowe zatwierdzonem zostało. W nowszych czasach okazała się potrzeba odbudowania tego mostu, tj. budowy nowego mostu. Wówczas to oświadczyły przyległe gminy, a osobliwie gmina Stanisławczyk, że nie są w stanie z prestacyj ten most wybudować, i żądały, aby obszar dworski własnym kosztem wybudował most i myto z niego pobierał. Obszar wybudował ten most 55 sążni długości. Koszta budowy wynosiły 3,129 złr., koszta utrzymania 200 złr., gdyż jak wydział powiatowy powiada, co dziesięć lat ma być wybudowany. Obszar dworski żąda za ten most taryfę 3ciej klasy, najwyższą, tj. 2½ cent., 2½ i 1 cent. Wydział powiatowy popiera to żądanie. Jednakże Wydział krajowy wnosi taryfę drugiej klasy, a to z tych powodów, że taryfa ta istnieje tam już kilkadziesiąt lat, a publiczność przyzwyczajona raz do pewnej wysokości opłat, z przykrością przyjąłaby podwyżkę, gdyż niechętnie w ogóle opłaca myta, choćby i w najmniejszej kwocie. Z tego powodu, jakoteż z powodu, że zużytkowanie czyli wydatki na utrzymanie za nadto wysoko są postawione, Wydział krajowy wnosi, aby istniejąca taryfa była utrzymana.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Puszczarz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Puszczarz ma głos.

P. Puszczarz. W tej ustawie pod literą c) jest powiedziane, że od 5 świń lub cieląt i od 10 owiec należy się jeden cent., to nie wiedzieć, czy się płaci jak jedna jest sztuka więcej, lub mniej. Dlatego chciałbym, aby powiedziane było, że jak będzie mniej jak 5, to się nic nie płaci.

Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt.) Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Gross. Ja sędzę, że my nie mamy powodu tego umieszczać, ponieważ to się już wyrobiło w praktyce. W naszym projekcie o omyceniu płaci się od jednej sztuki. Jeżeli się pozwala na myta istniejące, to trzymajmy się praktyki dotychczasowej, zwłaszcza iż cyrkularz z d. 21. czerwca 1842. postanawia, że od 5 świń i cie-

łat przypada pół krajcara czyli na nową mopetę jeden cent, a za mniej się nie płaci. Dlatego sędzę, że tłumaczenie takie jest tutaj niepotrzebne.

Marszałek. Kto jest za przyjęciem ustawy XIII. w drugim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta. Kto za przyjęciem tej ustawy w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Gross. Następuje „ustawa XIV. o udzieleniu prawa poboru mostowego obszarowi dworskiemu w Sądowej Wiszni.“ — W Sądowej Wiszni wybudował obszar dworski dwa mosty na drodze do Dmytrowiec wiodącej. Jeden most jest 11 sążni 1 stopę i 6 cali długości, drugi zaś 10 sążni, 2 stopy i 3 cale długości. Koszta wybudowania obydwu mostów wykazane są na kwotę 1,866 złr., utrzymanie zaś z administracją na 100 złr. 70 ct. rocznie. Wydział powiatowy silnie popiera prośbę obszaru dworskiego o przyzwolenie na myto, a władza polityczna również z tem się zgadza. Co się tyczy udzielenia pozwolenia, nie zachodzi wątpliwość, jeżeli w ustawie jest powiedzianem, że mosty wyżej 10 sążni długości mogą być przypuszczone jako jednostki do poboru myta. W takim więc razie obszarowi dworskiemu w Sądowej Wiszni prawa tego odmówić nie można. Co się tyczy wymiaru taryfy, więc w takim razie, gdzie te dwa mosty przenoszą 20 sążni długości — należą one z natury rzeczy do klasy drugiej; — dlatego Wydział krajowy proponuje drugą klasę, to jest po 2 centy od sztuki bydła zaprzęgowego i nie w zaprzęgu, a po 1 centu od pięć sztuk drobnych bydła lub 10 sztuk owiec.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Halik. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Halik ma głos.

P. Halik. Ja zaberaju hołos do ustawy uprawlenoj czerez Wydił krajewyj dla Sudowej Wyszny — na myto po dwa krajcary wid chudoby w zapriahu, a wid takoj kotra luzom ide po 1 krajcarowy, a to z toho powodu, że jeśm posłom wybrany z toi okołyci i znaju duze dobre tii okołyci — tam ne je trakt tak waznyj, ide win koło samoho dwora — ale jest duze małyj trakt,

i tam tylko można rachowały desiat do dwanasiat hr, kotry pereizdzajut na jarmarki, abo na torhy i za rızny my inszmy potrebamy, czerez to ja za-beraju hołos i proszu Wysokoj Izby, ażeby taja ustawa, ktoru Wydił krajowej wypraciował na pobir myta, buła znesena i ażeby zyjszła do poriadku dnewnoho.

Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt.) Rozprawa zamknięta, sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca poseł Gross. Ja się dziwię, że poseł Halik nie znalazł żadnego innego powodu przeciwko zaprowadzeniu myta, tylko ten, że jest posłem wybranym z tamtej okolicy. Mnie się zdaje, że jako taki powinien interesu wszystkich swoich mocodawców zastępywać, azatem i takich, którzy budują mosty, i powinien wglądać w to, że przez udzielenie prawa poboru myta może tylko ktoś być zachęcony do budowy mostów, inaczej nie istniałby żaden most.

Ja przypominam tylko tyle, że droga z Dmytrowiec do Sądowej Wiszni jest bardzo uczęszczaną i że bardzo często tak było, że do Sądowej Wiszni z Rudek nikt się dostać nie mógł, póki te dwa mosty wybudowane nie były kosztem obszaru dworskiego. Wszystkie władze i polityczne i autonomiczne zgadzają się na to, że potrzeba było te mosty wybudować i zgadzają się również na udzielenie prawa poboru myta. I tak pisze starostwo do Namiestnictwa — przepraszam, że muszę odczytać po niemiecku (czyta): „Da alle zur Erlangung einer Privat-Brückenmauth vorgeschriebenen Bedingungen vorhanden sind, das Begehren der Gutsherrschaft — da sie diese Brücken mit so bedeutendem Kostenaufwande nur über hierämtliche Aufforderung bei Inaussichtstellung der Mautbefugnis hergestellt hat, jetzt ganz gegründet ist, dagegen die Einwendungen der hiebei interessirten Parteien ungerechtfertigt sind — in keinem jedoch bei den hier obwaltenden Umständen auf den Fragegegenstand vom Belange sein können“. Więc Starostwo powiada, że zawezwało obszar dworski do budowy tego mostu, że rząd sam czując niekorzyść z przerwy w komunikacji, zażądał aby obszar dworski wybudował most i przyobiecał mu prawo poboru myta. Władza zaś autonomiczna pisząc do Starostwa powiada, (czyta): „Odezwa. Zwracając podanie JW. hr. Bąkowskiej o dozwo-lenie jej pobierania myta II. klasy za zbudowane

przez nią dwa mosty w Sądowej Wiszni na drodze do Dmytrowiec prowadzącej, Wydział powiatowy ma zaszczyt oświadczyć, iż nie tylko nic nie ma przeciw powyższemu — słusznemu żądaniu pani hr. Bąkowskiej, ale przeciwnie — przyrzekł jej uchwałą z d. 14. kwietnia b. r. l. 7. swe poparcie w tej sprawie, przeto wzywa uprzejmie świetne c. k. starostwo powiatowe, by swą skuteczną interwencją przyrzeczone mostowe dla niej wyjednać zechciało jak najspieszniej“. Otoż wszystkie władze się zgadzają na to, że zrzeczywiście po wybudowaniu mostu wobec istniejących praw nie można odmówić obszarowi dworskiemu sądowej Wiszni prawo poboru myta. Dlatego wnoszę, przyjęcie tej ustawy, bez zmiany.

Marszałek. Kto jest za przyjęciem tej ustawy, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta. Kto jest za przyjęciem tej ustawy w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta w trzecim czytaniu.

P. Gross (czyta): Ustawa XV. o udziale niu prawa poboru mostowego w Słupcu na rzecz funduszu powiat. dąbrowskiego. Długość mostu 11^o 2', a szerokość 3^o, 2' 10". Koszta budowy obliczone są na 1,100 złr., a na utrzymanie wraz z administracją 235 złr. Uwalniając obszary dworskie i gminy od budowania tego mostu, rada powiatowa dąbrowska zakupiła na własny rachunek materiał, opłacała roboty i wybudowała ten most. Rada więc prosi, aby ten przedmiot według ustawy drogowej z dróg gminnych był wyjęty, jako powiatowy uzany, i aby jej jako budującej ten most prawo poboru myta było dozwolone. Obiecuje przytem rada powiatowa, że jakkolwiek będzie przewyżka z dochodów tego mostu, to ją na polepszenie dróg powiatowych obracać będzie, co jest rzeczą naturalną. Z powodu, że nie ma odpowiedniej długości do omycenia podług taryfy drugiej klasy, a z drugiej strony nie ma długości odpowiedniej do omycenia podług taryfy pierwszej klasy więc ani pierwszej ani drugiej tylko pośrednią wypadaloby wziąć klasę, to jest 2, 1 i 1/2 centa. Bo chociaż się nie należy omycenie podług drugiej klasy, to jednak ze względu, że nadwyżka będzie użytą na dalszą budowę dróg, dlatego wnoszę tę taryfę, która odpowiada faktycznym okolicznościom.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Kto jest za przyjęciem tej ustawy, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustawa przyjęta. (Głosy: 3. czytanie.) Kto jest za przyjęciem tej ustawy w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Przyjęta.

Sprawozdawca p. Gross. Przechodzimy teraz do koncesyj na myta przewozowe. „Ustawa XVI. o udzieleniu prawa poboru przewozowego obszarowi dworskiemu w Sinkowie“.

Między Sinkowem a Brodkiem urządził obszar dworski w Sinkowie na Dniestrze przewóz. Ministerstwo spraw wewnętrznych zezwoliło rozporządzeniem z d. 4. stycznia 1869. l. 15,417, na urządzenie przewozu prywatnego jak się wyraża „tarifmässige Ueberfuhr“. Otóż tu zdawałoby się, że Ministerstwo przekroczyło zakres swój, bo wedle §. 6. ustawy mytniczej: „zezwozenie na myta jakoteż ustanowienie taryfy należy do ustawodawstwa krajowego“.

I rzeczywiście, gdyby jedna okoliczność nie zachodziła, możnaby oskarżyć Ministerstwo o dowolne przekroczenie zakresu swojego.

Ale ta rzecz miała się inaczej.

Ministerstwo było przymuszone do orzeczenia w tym względzie z tego powodu, że finansowa Dyrekcyja sprzeciwiła się zaprowadzeniu tego przewozu ze względu na wpływ, jaki tenże wywierać będzie na rogatkę państwową. Wtenczas właściciel tego przewozu odniósł się do Ministerstwa, a Ministerstwo orzekło przeciwko temu i zezwoliło, aby to była „eine tarifmässige Privat-Ueberfuhr“, zostawiło jednak oznaczenie tej taryfy Sejmowi.

I póki ta taryfa oznaczoną nie będzie, nie można tego prawa wykonywać. — Szerokość rzeki wynosi przy najniższym stanie wody 90, przy najwyższym 126 sążni. Prom jest długi 6 sążni 4 stopy, szeroki 2 sążnie 2 stopy, kosztuje 792 złr., utrzymanie 223 złr. wraz z 10% rocznego zużyciu. Roczny dochód zaś będzie wynosił 400 złr.

Obszar dworski żąda, aby udzielono taryfę następującą: 6 ct. 3 ct. 1½ ct. tudzież 2 ct. od pieszaka, jeżeli sam, a 4 ct. jeżeli idzie z taczkami lub wózkami.

Wedle dawniejszego przepisu byłaby najwyższa taryfa 2½ ct. 2½ ct. 1 ct. i 1 ct., bo tu pie-

szaki wchodzi także. Wydział powiatowy oświadczył się za tem jednak z tą uwagą, że należytość od jednej osoby pieszej zdaje mu się zbyt wygórowaną. Wydział krajowy jednak ze względu:

1. że myta prywatne powinny być wedle ducha ustawy mytniczej e regula minores, niż myta na drogach krajowych i powiatowych, bo ta ustawa wyraźnie mówi, że w niektórych razach może osiągnąć wysokości myta na drogach krajowych i powiatowych;

2. że proponowana przez nas ustawa mytnicza nie robi różnicy między pieszakami z taczkami i bez taczek i wózków;

więc Wydział krajowy pomijając różnicę tę między pieszakami bez taczek lub z taczkami zaprowadził zmianę odpowiednią do ustawy, jaką równocześnie Wysokiej Izbie przedłożył, od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu po 4 ct., od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych po 2 centy, od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego po 1 ct. — od osoby 2 centy. Rzeczywiście jeżeli zważymy, że dużo czasu potrzeba, ażeby po między jednym brzegiem a drugim tam i nazad przejechać — bo 90 do 126 sążni jest szerokości więc dużo czasu się traci — można liczyć, że najwięcej 50 razy na dzień promem tam i na powrót przejedzie. Zatem zdaje mi się, że wymiar opłaty myta odpowiada zupełnie stosunkowi, jaki tu uwzględniony będzie. Wydział krajowy wnosi zatem przyjęcie ustawy wedle projektu.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Jakóbiak. Proszę o głos.

Marszałek. P. Jakóbiak ma głos.

P. Jakóbiak. Tutaj pod literą d) powiedziano jest „od osoby idącej, jadącej powozem lub wierzchem 2 centy“ nie można zrozumieć czy to ma być powóz pański, czy także wóz prosty; toć od koni tylko należy się płacić a nie od osoby na nim siedzącej.

Sprawozdawca p. Gross. Tu zatrzymano brzmienie jakie dotychczas taryfa zawierała: „od jednej osoby pieszej, jadącej powozem lub wierzchem płaci się po 2 centy“, wozem czy powozem to jedno, bardziej rozumi się „wozem“.

Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda w tym przedmiocie?

P. Hubicki. Proszę o głos.

Marszałek. P. Hubicki ma głos.

P. Hubicki. Istotnie zdaje się tu być wątpliwem, czyli przy tej opłacie ma się płacić od osoby, czyli też od ciągnącego wóz bydła. Należałoby tu jaśniejszą stylizację przyjąć. Może pan referent raczy nam wytłumaczyć czyli ma się płacić od osoby, czyli od ciągnącego bydła.

Sprawozdawca p. Gross. Dla wyjaśnienia proponuję, ażeby tu opuścić wyrazy „jadącej powozem lub wierzchem“, a zostawić tylko od jednej osoby pieszej, resztę zaś wymazać.

Marszałek. Jest poprawka, ażeby opłata myta pobieraną była „od jednej osoby pieszej“.

Sprawozdawca p. Gross. Tu tylko różnica zachodzi, czy ma się płacić od jednej osoby, czy od każdej, czy ona jedzie na koniu czy powozem, albo czy mają być osoby jadące uwolnione od osobnej opłaty. Oczywiście już dawno tak zaprowadzono, że każda osoba nie tylko idąca, ale i jadąca płaci za siebie, oprócz opłaty od koni w zaprzęgu, a z wyjątkiem woźnicy. Zaprowadzenie to spowodowane jest tym względem, że inaczej przy przewozach piesi czepialiby się wozów, i tym sposobem uchodziliby obowiązkowi opłacania.

Na tem oczywiście właściciel promu cierpiećby musiał. Z drugiej strony zdawałoby się, jeżeli drugą formę zatrzymamy, że jest niesłusznie, jeżeli ktoś, co opłaca myto od koni, aby jadać od osoby także opłacać miał. Wysoka Izba zechce przeto swoje zdanie objawić, czy wedle jednej czy drugiej formy zachować się mamy. Ja jestem tego zdania, że nam trzeba od każdej osoby zaprowadzić opłatę, czy jadącej czy pieszo idącej.

P. Hubicki. Proszę o głos.

Marszałek. P. Hubicki ma głos.

P. Hubicki. Nie mogę podzielić zdania p. referenta, aby od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu opłacać 4 krajcary, a jeżeli osoby tym zaprzęgiem jadą, aby osoby musiały także opłacać

osobno. W praktyce, o ile mi wiadomo, tak się nie działo dotychczas nigdzie, i dlatego temu jestem przeciwny. Chętnie bym się przyłączył do zdania pierwiej przytoczonego przez p. referenta, aby w literze d) powiedziano tylko „od jednej osoby pieszej 2 ct.“ a dalsze słowa: „jadącej powozem lub wierzchem“ aby opuścić.

Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda?

P. Boczkowski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Boczkowski ma głos.

P. Boczkowski. Mnie się zdaje, że ustęp ostatni pod literą d) chce wypowiedzieć, iż każda osoba powinna opłacać należytość taryfową od przewozu. Sądzę, że to najlepiej się wyrazi, jeżeli się powie: „od każdej osoby idącej pieszo lub jadącej“ ponieważ ten ostatni wyraz obejmuje wszystkie sposoby jazdy: powozem, wozem, saniami, wierzchem, a choćby i welocypedem.

P. Iszczuk. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Iszczuk ma głos.

P. Iszczuk. Tobo było zanadto płatyty wid konej i wid osoby. Jesteby tak mało buty, to tohdy, jak po promi jide 10 osib, trebaby za perewiz zapłatyty wid kożdoho konia po 4 krajcary, a wid 10 osib po 2 krajcary 20 krajcariw razem, razem 14 abo 18 krajcariw, a opłatytze sia toje? Na perewozi w Kameńci ne płatytyt sia, ino wid konej.

P. Kowbasiuk i Koroluk. Proszu o hołos. (Głosy: Prosimy o zamknięcie dyskusyi).

Marszałek. Jest wniosek o zamknięcie dyskusyi. Kto jest za zamknięciem dyskusyi, zechce wstać. (Większość.) Dyskusya zamknięta. Zapisani są do głosu panowie: Koroluk, Kowbasiuk i Jakóbiak. P. Koroluk ma głos.

P. Koroluk. Ja meszkaju nad Dniestrom, tam jest perewiz, ale panowe, ne ma uyhde toho aby czołowik i od firy i od sebe opłaczował, tylko wid konej płatyty, czy woźne 2, 3 czy 5 osib, to zapłatyty, szczo sia należytyt wid firy, ale aby płatyty także za osoby, to ne je słuszno.

Marszałek. P. Jakóbiak ma głos.

P. Jakóbiak. Ja się zgadzam z tem, co powiedział p. Boczkowski, a sprzeciwiam się temu, co powiedział p. Koroluk, gdyż kto jedzie do jakiegoś miasta, a jeździ najwięcej Izraelitów, to siądzie ich 10 albo 15 na jeden wóz, i żaden z nich nie płaciłby za przewóz.

Marszałek. P. Kowbasiuk ma głos.

P. Kowbasiuk. Jesły zabierają hołos, to dla toho, szczo się meni to nadużytem zdaje; bo ja toje tak rozumiju, szczo toj kotoryj tiahar na wozi weze, toj osib ne bere, albo jesły pasażeriw nabere, to oni jidut abo na jarmark, abo na torh, hdeneszczu na swoju potrebu kupyty. A jesły komu potribno, i okaziju sobi najmyt, to maje wże i tak koszta, a jak przyjde na perewiz, toby musil zapłatyty i za chudobu i za kaźdu osobu. Otóż stawljaju poprawku do druhoho punktu, szczo by buło napysano, jak kto weze towar abo materyały, to ma płatyty od tiaharu, abo kotoryj jide firow abo forszpanom, to ne powynen płatyty tylko od tiaharu; tylko naj fira płatył za to, szczo na firi je, a tam może buty i 10—15 osib. Dla toho ja się ne sohlaszaju z tom, aby od osib płatyty; naj się tilko wid firy płatył.

Marszałek. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Gross. Ja już wyraziłem moje zdanie, tj. że każda osoba, wyjąwszy woźnicy, która na przewóz przychodzi, powinna opłacić myto, woźnica nie płaci, bo jeżeli są konie, to naturalnie musi być przy nich woźnica, zaś każdy inny bezwzględnie na to jak się dostaje, opłaca raz dlatego, że jego materyał, jego wóz przechodzi, a po drugie, że się sam z jednego brzegu na drugi dostaje. Jaby się przychylił do zdania tych panów, którzy powiedzieli, że się płaci od każdej osoby (wyjąwszy woźnicę) po 2 ct.

Marszałek. Nie było żadnego wniosku.

P. Hubicki. Ja postawiłem i to następujący: aby opuścić przy literze d) i powiedzieć tylko „od jednej osoby pieszej.“

P. Kowbasiuk. Otóż ja poperaju wnesok hospodyna Hubickoho.

Marszałek. A więc jest jeden wniosek „od jednej osoby, wyjąwszy woźnicy,“ a drugi „od jednej osoby pieszej.“ Kto jest za tem, aby było wyrażone „od jednej osoby, wyjąwszy woźnicy,“ zechce wstać. (Mniejszość.) Jest mniejszość. Kto jest za tem, aby było „od jednej osoby pieszej,“ zechce wstać. (Większość.) Jest większość. Ta stylizacya będzie zatrzymana we wszystkich ustawach.

Sprawozdawca p. Gross. W tym wypadku mamy do czynienia z najwyższą taryfą, ponieważ jest szerokość rzeki 90, a przy najwyższym stanie wody 126 sążni.

Marszałek. Kto jest za tem, aby przyjąć tę ustawę ze zmianą uchwaloną w drugim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta. Kto jest za przyjęciem w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Sprawozdawca p. Gross. „Ustawa XVII. o udzieleniu prawa poboru przewozowego obszarowi dworskiemu w Podleszanach.“

W danym wypadku chodzi o odnowienie prawa poboru myta od przewozu urządzonego przez obszar dworski w Podleszanach na drodze z Mielca do Podleszan przez Wisłokę. Wydział powiatowy nie sprzeciwia się wprowadzić temu, aby prawo poboru przewozowego było udzielone, z powodu, że uznaje konieczną potrzebę istnienia takiego przewozu; ale wydział powiatowy miał dość nieprzyjemności z właścicielem przewozu, z powodu, że w żaden sposób nie można było dojechać do tego przewozu, jakoteż że dojazdy, prowadzące z głównej drogi, nie były w dobrym stanie utrzymane. Otóż wydział powiatowy wnosi, aby udzielić prawo poboru myta, jednak żeby zobowiązać obszar dworski do utrzymywania tych dojazdów, jakoteż i przystani nad brzegiem Wisłoki od strony Mielca w dobrym stanie. Zatem ja wnoszę, żeby dodać: „obszar dworski prócz tego jest obowiązany dogodną przystań u brzegu urządzić i tę wraz z przyjazdami do przewozu w należytem stanie własnym kosztem utrzymywać, aby zadość uczynić i zabezpieczyć ten przewóz, żeby mógł być przez publiczność używany.“ Chodzi o to panowie, że rzeczywiście publiczność jest przymuszona używać tego przewozu, gdyż innego nie ma, ale ten kawałek drogi do samego przewozu

Jest tak źle utrzymany, że każdy, który zjeżdżając z drogi, chce korzystać z przewozu, musi niszczyć swoje bydło, nim się do niego dostanie. Chodzi o to, żeby ta przystań i ten wjazd były w należytym stanie utrzymane. Co się tyczy wysokości należności, to pobierana ona była podług taryfy I. klasy, teraz zaś żąda, żeby była podniesioną. Ale nie ma przyczyny tego, ponieważ szerokość rzeki się nie odmieniła i stosunki są te same.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Grocholski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Grocholski ma głos.

P. Grocholski. Z tym dodatkiem, który proponuje szanowny sprawozdawca, zgodzić się nie mogę. Ustawa ta nie może nakładać żadnych obowiązków, może nadać prawo poboru, ale obowiązku żadnego wkładać nie może. Druga uwaga jest ta: wydział powiatowy powiedział, że te drogi obszar dworski nie utrzymuje dotąd; jeżeli mu się tedy da prawo poboru pod warunkiem utrzymania w dobrym stanie dojazdów, to uprawniony będzie miał więcej wydatków, niż miał dotąd dochodu. Dalej zdaje mi się że wywód p. sprawozdawcy, jakoby rzeki nie rozszerzały się, nie zasługuje na żadne uznanie, bo tu chodzi o wydatki. Jest jeszcze trzeci wzgląd. Ponieważ odrzuciliśmy przy pierwszej ustawie opłatę „od wszystkich osób jadących,” więc teraz dochód się zmniejszy, obowiązki zaś będą większe, więc zdaje mi się, że zasługuje na uwagę żądanie właściciela, żeby mu nadać taryfę wyższej klasy.

Marszałek. Proszę o wniosek na piśmie.

P. Grocholski. Stawiam wniosek, żeby mu dać taryfę wyższej klasy. Jak sprawozdawca powiada, są tylko 2 klasy, pierwsza i druga. Więc ja wnoszę, żeby dać taryfę 2. klasy, tj. 2½ cent. 2½ cent. i 1 cent.

Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda?

P. Hubicki. Proszę o głos.

Marszałek. P. Hubicki ma głos.

P. Hubicki. Nie dość jasna ta rzecz się tutaj przedstawia. Ostatecznie, jak można na uprawnionego wkładać obowiązki utrzymania i naprawy drogi, kiedy tu przedmiot jest zupełnie innego rodzaju. Rzecz o przewóz idzie. Nawet chociażby i

wedle wniosku postawionego przez p. Grocholskiego przyjęto wyższą taryfę, to jeszczeby się podstawa do nałożenia obowiązku nie znajdowała, ponieważ my mówimy o przewozie, tymczasem idzie jeszcze o drogę. Dziś z całym przeświadczeniem powiedzieć nie możemy, jak wielka kwota, jak wielki nakład potrzebny będzie na utrzymanie drogi w dobrym stanie. Opłata ustanowiona za przewóz byłaby nie tylko opłata za przewóz, ale i za utrzymanie tej części drogi po jednej i drugiej stronie rzeki. Zdaje mi się, że nad tem trzebaby się bliżej zastanowić, bo nawet najwyższa opłata, którą p. Grocholski proponuje nie wpłynię na osiągnięcie tego, co osiągnąć chcemy przez podwyższenie.

Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda?
(Nikt.) Rozprawa zamknięta. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Gross. Co się tyczy wniosku p. Grocholskiego, aby zamiast obowiązku powiedzieć warunek, na to się zgadzam, gdyż jest to tylko zmiana stylizacji. Jest tu powiedziano: „pod warunkiem utrzymywania w dobrym stanie przewozu,” więc możemy jako dalszy ciąg dodać, i pod warunkiem odbudowania lub należytego utrzymania dogodnej przystani i utrzymania przejazdu. W tym przedmiocie rzecz się miała tak rzeczywiście, że spór się toczył między radą powiatową i p. Toczyskim przy tem, kiedy wydział powiatowy zażądał naprawy przystani, jakoteż i tej drogi, która z głównego miejsca drogi mieleckiej prowadzi ku przewozowi; wydział znalazł z tej strony największy opór tak, że ta sprawa wytoczyła się aż przed Wydział krajowy, który tę sprawę rozstrzygać musiał. Wydział powiatowy obawiając się, aby spór nie wynikał dziś, znówu kiedy chwila nadchodzi udzielenia prawa poboru myta, chce się zabezpieczyć w tym względzie od podobnej ewentualności, jak to dostatecznie wypowiedzianem jest w podaniu: (czyta.) „Stosownie do powziętej w tym względzie uchwały, gdy nadto zjazd do Wistoki, od brzegu Mieleckiego, czyli tak zwana przystań, w tak złym znajdowała się stanie, iż bez narazenia się na oczywiste kalectwo nie podobna było do promu dojechać, polecił wydział powiatowy p. Michałowi Toczyskiemu, jako utrzymującemu rzeczony przewóz, bezzwłocznie urządzenie przystani, co tenże istotnie, chociaż nie zupełnie, uskutecznił.“ Powiada nareszcie: „Wy-

dział powiatowy jest tego zdania, by na rzece Wisłóce pozostawić w miejscu wywskazanem przewóz z Mielca do Podleszan zapomocą promu na laskach, oraz łodzi czyli kryp, a gdy przewóz ten jest prywatną własnością dziedziców dóbr Podleszan, terazniejszemu właścicielowi onych, p. Michałowi Toczyskiemu odnowić taryfę przewozową na dalsze pięć lat, pod następującemi jednak zastrzeżeniami:

1. Iż drogę po obu stronach Wisłóki własnym kosztem w dobrym utrzymywać będzie stanie.

2. Iż urządzi bezwzględnie nad brzegiem mieleckim przystań odpowiednią i dogodną, stosownie do protokolarnej deklaracji swej z dnia tego i tego.

3. Iż przepisy dotyczące uwolnienia od przewozowego ściśle przestrzegać i na to uważać będzie, by na jego przewozie oszukaństwa lub zdzierstwa się nie działy.⁴

Wydział powiatowy żąda, aby i to było wciągnięte; lecz ponieważ jest rzeczą policyi drogowej czy też mytniczej pilnować, aby się zdzierstwa nie działy, więc można tylko powiedzieć: pod warunkiem, aby w dobrym stanie utrzymywał przewóz, jakoteż przystań i drogę do przewozu prowadzącą.

Pierwszy artykuł ustawy weźmy osobno pod głosowanie, a potem przejdziemy do artykułu drugiego, a to dlatego, jeżeliby przyjętem być miało podwyższenie taryfy proponowane przez p. Grocholskiego (czyta art. I. ustawy).

Marszałek. Kto jest za tym artykułem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Artykuł I. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gross. Teraz przechodzi artykuł II., a ponieważ, p. Grocholski powiedział, że wypadłoby większą skalę zastosować — więc to jest wniosek na podwyższenie z 2 cent. na 2½ a 1 cent zostałby tak jak proponowano przez Wydział.

Marszałek. Poddam więc najprzód pod głosowanie wniosek p. Grocholskiego, ażeby wyższa taryfa była zastosowaną, tj. zamiast 2 centów 2½ centa, a 1 cent od drobnego byłaby ażeby pozostał.

Kto jest za wyższą taryfą, zechce wstać. (Mniejszość.) Jest w mniejszości. A teraz kto jest za wnioskiem Wydziału, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek Wydziału przyjęty. Następuje trzecie czytanie. Kto jest za przyjęciem ustawy w trzeciem czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustawa w trzeciem czytaniu jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Gross. „Ustawa XVIII. o udzieleniu prawa poboru przewozowego obszarowi dworskiemu w Baliczach Podróżnych.“

Wydział powiatowy żydaczowski przedkłada prośbę obszaru dworskiego w Baliczach Podróżnych o przedłużenie prawa poboru myta na przewozie przez Świecie. — Stosunki w niczem się nie zmieniły — szerokość rzeki jest taka, że przy płytkiej wodzie w bród ją przejeżdżają — więc dochód ledwie na utrzymanie promu wystarcza — rzeka przy najniższym stanie wody jest bowiem zaledwie 24 sążni, a przy najwyższym 40 sążni szeroka. Udzielona przedtem taryfa wynosi po 2½ centa od bydła zaprzęgowego i ciężkiego, a po 1 cencie od sztuki bydła drobnego. — Wydział krajowy wnosi więc, ażeby ustawa ta była przyjęta.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Gdy nikt głosu nie żąda, więc rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem tej ustawy w drugim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustawa w drugim czytaniu przyjęta; — poddam pod głosowanie w trzeciem czytaniu. — Kto jest za przyjęciem ustawy w czytaniu trzecim, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustawa przyjęta jest w trzeciem czytaniu.

Sprawozdawca p. Gross. Teraz następują ustawy o omyceniu dróg powiatowych. — Pierwsza ustawa dotyczy drogi Tarnowsko-Czyżowskiej. Droga ta, według sprawozdania wydziału powiatowego prowadzi z Tarnowa przez Klikowę, Partyń, Rudno, Ilkowice, Niedomice, Żabno, Konary, Czarne Niwy, aż ku Czyżowu, w którymto punkcie wchodzi do powiatu dąbrowskiego; jest 2¾ mili długą 3 sążnie 2 stopy szeroką — a prócz tego znajduje się na niej 20 mostków z drzewa, a jeden murywany — z których największy przed Żabnem 6 sążni długi, 3 sążnie szeroki; po obu stronach drogi znajdują się rowy, miejscami do 6 stóp głębokie. Więc

co się tyczy tej drogi mamy następujące jednostki do omycenia — to jest: mamy $2\frac{3}{4}$ mili, to są trzy jednostki, a następnie mamy jeszcze mosty lub promy.

Ponieważ te $\frac{3}{4}$ mili liczą się za milę, więc mamy 3 jednostki. Co się tyczy mostu, to w to wchodzi, bo on jest tylko na 6° długi 3° szeroki. Jeżeli więc przyjmiemy, co na jedną jednostkę przypada za myto, więc będziemy mieli 2, 3, $1\frac{1}{2}$ ct., bo mamy 1 jednostkę na milę od każdej sztuki na jedną milę 2 (dwa) ct., a na $\frac{1}{2}$ mili 1 (jeden) ct. Więc toby odpowiadało projektowi naszej ustawy, i taryfa byłaby 6, 3, $1\frac{1}{2}$ ct. Tymczasem wydział tarnowski żąda tylko od każdej sztuki 4, 2, 1 ct., azatem tylko tak jak na dwie mile przypada. Wnoszę zatem, aby przyjęto ustawę do omycenia drogi Tarnowsko-Czyżowskiej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Mogę poddać pod głosowanie całą ustawę. Kto jest za przyjęciem tej ustawy w drugim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta w drugim czytaniu. Kto jest za przyjęciem tej ustawy w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Sprawozdawca p. Gross (czyta):

„XX. Ustawa o omyceniu drogi Jarosławsko-Pruchnickiej.“

Droga ta jest ważną dla komunikacji. Prowadzi z Jarosławia na Rozwiennicę, Tymowice do Pruchnika. Długość jej 2 mile i 2,000°.

Prócz tego wydział powiatowy wykazuje, że jest na niej 25 mostów rozmaitej długości, które razem $45\frac{1}{2}$ ° wynoszą. Pomiędzy temi jest jeden największy na 9°, dwa na 4°, a sześć na 2°, a zatem podaje w ogóle liczbę $45\frac{1}{2}$ °. Dwie mile stanowią 2 jednostki, a z mostami 3 jednostki, coby stanowiło taryfę 6, 3, $1\frac{1}{2}$ ct. Przytem jeszcze nie uwzględnia się pół mili, to jest 2,000°, a co do mostów, to zamiast 45 ° tylko 10 ° przyjmujemy. Wnoszę zatem na odpowiednie omycenie po 6, 3, $1\frac{1}{2}$ ct., tylko że się myto pobierać ma w dwóch oddzielnych stacjach, pod Jarosławiem i w Mokrej, aby pod Jarosławiem supłująca stacja myta położona była tylko z opłatą w połowie, zabezpieczającą pobiera-

nie myta od tych, którzy się nie wykazali kartką mytniczą z rogatki w Mokrej, gdzie się ma opłacać należytość za 2 mile; — pod Jarosławiem zaś wypadłoby myto tylko za jedną milę, i to jedynie od jadących do — a żadną miarą od wyjeżdżających z Jarosławia.

Oczywiście co się tyczy postanowienia tej stacji mytniczej, to musimy odpowiedzieć li żądaniom wydziału powiatowego, gdyż wydział powiatowy innego nie widział zabezpieczenia swego myta, jak tylko w ten sposób. Jeszcze władze polityczne mają w tym względzie wypowiedzieć, nim ustawa nasza przyjdzie do skutku, bo do nich jeszcze należy oznaczenie stacyj mytniczych.

Wydział krajowy musiał jednak te stacje przyjąć, które się już okazały konieczne, i wnosi, aby Wysoki Sejm tę ustawę bez zmiany przyjął.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Kto jest za przyjęciem tej ustawy w drugim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustawa w drugim czytaniu jest przyjęta. Kto jest za przyjęciem tej ustawy w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustawa w trzecim czytaniu przyjęta.

Sprawozdawca p. Gross (czyta):

„XXI. Ustawa o omyceniu drogi powiatowej baligrodzkiej.“

Pertraktacje komisyjne względem tej drogi zostały już robione przez dyrekcję finansową i przez starostwo powiatowe. Więc w tym względzie, co się tyczy władz politycznych, to już one orzekły, że rzeczywiście omycenie być ma. Jeżeli teraz zważymy, z jakich części się składa, to mamy 3 mile 3,912 sążni długości, zatem 4 mile, 4 jednostki. Mamy potem jeden most nr. 80., 11 sążni i 3 stopy, drugi most nr. 102. 10 sążni, trzeci most nr. 108., 10 sążni i 3 stopy długi, azatem 3 jednostki do omycenia. Na całą drogę wypadnie rozdzielić myto 14, 7 i $3\frac{1}{2}$ ct. Tymczasem według podziału tego na te 2 myta wypadła na drodze tej 10, 6 i 3 ct., azatem myto to na tej drodze powiatowej jest niższe, jak gdyby było na drodze krajowej. Wydział powiatowy w Lisku, który jest bardzo obciążony, żąda tego omycenia, a Wydział krajowy przychyła się do tego żądania i wnosi przyjęcie tej ustawy bez zmiany.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Kto jest za przyjęciem tej ustawy w drugim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustawa przyjęta w drugim czytaniu. Kto jest za przyjęciem tej ustawy w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustawa przyjęta w trzecim czytaniu.

Sprawozdawca p. Gross (czyta):

„XXII. Ustawa o omyczeniu drogi powiatowej głogoczowskiej.“

Droga ta łączy rządowy gościuiec krakowski z głównym gościńcem lwowskim i prowadzi przez Jawornik.

Droga ta jest bardzo ważną, ma długości 1 milę, 529 sążni, oszutrowana. Ponieważ już miała koncesję od Ministerstwa stanu w roku 1862. na lat pięć, więc chodzi tylko o przedłużenie pozwolenia. Wnoszę zatem, aby ustawę tę przyjęła Wysoka Izba bez zmiany.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Kto jest za przyjęciem tej ustawy w drugim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustawa w drugim czytaniu przyjęta. Kto jest za przyjęciem tej ustawy w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustawa w trzecim czytaniu przyjęta.

Sprawozdawca p. Gross (czyta):

„XXIII. Ustawa o omyczeniu drogi powiatowej Kamienica - Stupnickiej.“

Długość całej drogi ma wynosić 3 mile 900 sążni; wybudowano dotąd 1 milę i 400 sążni. Jeden most ma długości 28 sążni i 3 stopy, drugi zaś most 19 sążni i 3 stopy. Są zatem cztery jednostki do omyczenia, od których wypadaloby 8, 4, i 2 ct., podczas gdy wydział powiatowy na teraz otrzyma tylko 4, 2 i 1 cent.

Wnoszę zatem, aby pobór tego myta wedle projektu Wydziału był przyjęty.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Kto jest za przyjęciem ustawy w drugim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Podnoszą.) Teraz kto jest za przyjęciem ustawy w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustawa w trzecim czytaniu przyjęta.

Sprawozdawca p. Gross (czyta):

„XXIV. Ustawa o omyczeniu drogi powiatowej Tarnow - Tuchow - Gromnik.“

Droga ta jest omyconą i c. k. Namiestnictwo odstąpiło dotyczące akta Wydziałowi krajowemu celem odnowienia prawa poboru myta. Oczywiście droga ta utrzymywana być nie może z funduszów powiatowych. Ma $3\frac{27}{30}$ mili długości, 4 sążnie szerokości i most na Białej koło Tuchowa 45° długi, $19\frac{1}{2}$ ' szeroki.

Taryfa wynosi podług liczby jednostek podpadających omyczeniu 12, 6 i 3 centy, ale opłaty te niszczą się na trzech stacyach.

Wnoszę o przyjęcie tej ustawy.

P. Dzwonkowski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Dzwonkowski ma głos.

P. Dzwonkowski. Zwracam uwagę szanownego referenta, że tutaj musi być pomyłka druku. W artykule 2. i w artykule 3. jest powiedziano „na stacyi mytniczej w Tarnowie.“ Myto w „Tarnowie“ nie exystuje ale w „Tarnowcu“.

Sprawozdawca p. Gross. To jest rzeczywiście pomyłka druku i należy ją poprawić. Jeszcze jedna pomyłka zaszła w druku, którą proszę poprawić „na stacyi mytniczej w Tuchowie opłata myta od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych wynosić będzie 3 a nie 4 centy; dalej w punkcie c) zamiast 2 centy, stać powinno $1\frac{1}{2}$ centa.

Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt.) Poddam ustawę tę pod głosowanie ze zmianami w cyfrach. Kto jest za przyjęciem ustawy w drugim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Podnoszą.) Teraz kto jest za przyjęciem ustawy w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustawa przyjęta.

Sprawozdawca p. Gross (czyta):

„XXV. Ustawa o omyczeniu drogi powiatowej Grzymałowsko - Smykowieckiej.“

Rada powiatowa w Skafacie prosi o myto na drodze powiatowej Grzymałów - Smykowiec; długość ogólna wynosi 4 mile 2,560 sążni, z tych 2 mile i 3,500 sążni w powiecie skafackim, a 1 mila 3,060 sążni w powiecie tarnopolskim, jest

szeroka razem z bankietami 4 sążnie, a szerokość kolei jezdnej 3 sążnie, należyście szutrowana. Na całej przestrzeni znajduje się 22 mostów i kanałów, tudzież 5 śluz.

Ponieważ droga ta ma więcej niż 3 mile, wy-padałaby taryfa w wymiarze 6, 3 i 1½ centa. Skoro zaś wydział powiatowy skałacki mniej za-żądał, przeto Wydział krajowy wnosi, aby Wysoka Izba zezwoliła na pobieranie myta według projektu Wydziału krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Grocholski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Grocholski ma głos.

P. Grocholski. Długość ogólna tej drogi wynosi przeszło 4½ mili, z których jednak tylko 2 mile i 3,500 sążni znajduje się w powiecie skałackim, podczas kiedy z nazwy „droga Grzymałów-Smykowiec“ nie można tego powziąć i zdawałoby się, że cała znajduje się w powiecie skałackim.

Dla uniknienie wszelkiej wątpliwości pozwa-lam sobie tedy w art. I. zaproponować następującą stylizację (czyta):

„Radzie powiatowej skałackiej, w zastępstwie funduszu drogowego tegoż powiatu nadaje się pra-wo poboru myta drogowego na zbudowanej drodze powiatowej Grzymałowsko - Smykowieckiej za 2 mile 3,500^o tej drogi, znajdujące się w powiecie skałackim, pod warunkiem utrzymania pomienionej przestrzeni drogi z dotyczącymi przedmiotami ko-sztem funduszu powiatowego.“

Sprawozdawca p. Gross. Zgadzam się z tem, aby drogi powiatowe nazywać podług początkowych i ostatecznych punktów; więc droga w mowie bę-dąca słusznie zowie się „Grzymałowsko-Smykowiecka“, ale ponieważ jednej tylko skałackiej radzie powiatowej niniejsze prawo się udziela, więc słu-szny jest wniosek p. Grocholskiego, aby to uwy-datnić, i dlatego przyjmuję ten wniosek za mój własny.

Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt.) Kto jest za przyjęciem tej ustawy ze zmianą stylizacji, jaką p. Grocholski postawił, a p. sprawozdawca za swoją przyjął, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta w drugim czytaniu.

Teraz przystąpimy do trzeciego czytania. Kto jest za przyjęciem tej ustawy w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest w trze-ciem czytaniu przyjęta.

Sprawozdawca p. Gross (czyta):

„Ustawa XXVI. o omyczeniu drogi powiatowej Żmigrodzko-Grabskiej.“ Jestto jedna z najważniej-szych dróg krajowych, która kosztem powiatu się utrzymuje; prowadzi ze Żmigrodu na Kąty, Hał-bów, Krempnę, Żydowskie, Ciechawę do Grabu, i służy dla ruchu handlowego między Galicyą a Węgrami. Budowa jej kosztowała 75,000 zlr. Cała ta przestrzeń jest 3 mile i ¾ długa, azatem mogłaby mieć prawo do taryfy 8, 4 i 2 krajca-rów; jednak żąda tylko 4, 2 i 1 krajcar, póki ta droga nie będzie ukończoną. Wnoszę, aby radzie powiatowej w Krośnie udzielić prawa poboru do myta na tej drodze.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem tej ustawy, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta w drugim czytaniu. Kto jest za przyjęciem tej ustawy w trzecim czy-taniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta w trzecim czytaniu. (Głosy: Prosimy o zamknięcie posiedzenia).

P. Henryk Wodzicki. Proszę o głos.

Marszałek. P. Wodzicki ma głos.

P. Henryk Wodzicki. Zawiadamiam Wys. Izbę, iż komisya administracyjna, mając już goto-we sprawozdanie o wniosku p. Sapruki względem zapobieżenia kradzieży koni, zamierza przedłożyć je bez drukowania, i prosi o zamieszczenie tego sprawozdania na porządku dziennym. Również mam zaszczyt podać do wiadomości Wys. Izby, że ko-misya administracyjna zaopiniowała już sprawo-zdanie Wydziału krajowego o podwyższeniu płac lekarzy zgodnie z komisją budżetową.

Marszałek. Posiedzenie zamykam. Naste-pujące posiedzenie będzie jutro o godzinie 11. z rana. Na porządek dzienny przyjdzie:

1. Sprawozdanie komisji konstytucyjnej o wniosku posła Hönigsmanna, względem trwania co-roczonej sesji sejmowej. — Sprawozdawca poseł Zyblikiewicz.

2. Sprawozdanie komisji drogowej o etacie dla służby drogowej. — Sprawozdawca poseł Badeni.

3. Sprawozdanie komisji konstytucyjnej o wniosku posła Krzeczunowicza, w przedmiocie okręgów i miejsc wyboru posłów z gmin wiejskich. — Sprawozdawca poseł Smarzewski.

4. Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku Wydziału krajowego, względem przyzwolenia na sprzedaż młyna na Prądniku. — Sprawozdawca poseł Wajgiel.

5. Sprawozdanie komisji drogowej o wniosku posła Polanowskiego, co do budowy drogi

z Lubiczy do Betza. — Sprawozdawca poseł Badeni.

6. Sprawozdanie komisji drogowej o wniosku ks. Ozarkiewicza, względem przedłużenia drogi krajowej ze Śniatyna do Żalucza. — Sprawozdawca poseł Badeni.

7. Sprawozdanie komisji drogowej o petycjach jej przydzielonych. — Sprawozdawca poseł Badeni.

Koniec posiedzenia o godzinie 3. z południa.